Nr. 262. **Piątek, 16 Listopada 1894.** **Rok 84.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 z. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Edykt.

Wys. c. k. Ministerstwo handlu zarządziło reskryptem z 30 z. m. l. 57.347 na podstawie projektu, przedłożonego przez p. Władysława hr. Zamoyskiego, przeprowadzenie rewizyi trasy i komisyi stacyjnej dla wąskotorowej kolei lokalnej z Chabówki przez Nowy Targ do Zakopanego.

Komisya zbierze się dnia 27 listopada 1894 o godzinie pół do 2 po południu na stacyi w Chabówce i urzędować będzie 28 listopada b. r. o godzinie 11 przed południem w biurze c. k. starostwa w Nowym Targu, zaś 30 listopada b. r. o godzinie 9 rano w urzędzie gminnym w Zakopanem.

Interesenci mogą zarzuty przeciw projektowi, który wyłożony będzie przed terminem komisyi przez 8 dni do przejrzenia dla ogółu w c. k. starostwach w Myślenicach i w Nowym Targu, lub swe życzenia w tej mierze wnosić ustnie lub na piśmie w czasie komisyi.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 listopada.

Dotąd niemożliwem jest odgadnąć, jakie następstwa pociągnie za sobą w polityce wewnętrznej caratu zmiana tronu. Jest to tem trudniejsze, że w tej chwili Europa mało co wie o osobistości nowego cara, o stopniu jego inteligencyi, skłonnościach i jego zapatrywaniach politycznych. Czy młody monarcha trzymać się będzie dróg zmarłego cara, który odpychał od siebie nawet myśl jakichbądź reform w duchu liberalniejszym i stał niewzruszenie na tem stanowisku, że wszechwładna niczem nie krępowana wola władcy, powinna panować od Białego aż do Czarnego morza, lub też uzna za potrzebne, sprawiedliwe i użyteczne pójść za duchem czasu i wpuścić nieco swobodniejszego powietrza do ogromnego swojego państwa — to na razie zagadka, której rozwiązanie musi być pozostawionem przyszłości. Opinia publiczna może tylko wypowiadać domysły a to na podstawie pewnych symptomatów, jakie zaszły w krótkim czasie, dzielącym nas od chwili zgonu Aleksandra III. Są one bezwątpienia tego rodzaju, że mogą budzić niejaką otuchę zmiany położenia na lepsze, takiemu zaś uczuciu dają wyraz wiadomości, nadchodzące z różnych stron państwa rossyjskiego. Jako pomyślną oznakę należy uważać przedewszystkiem pospiech z jakim młody car wydał manifest do ludu finlandzkiego, poręczając w nim uroczyście utrzymanie w całej pełni wszelkich przysługujących Finlandyi na mocy konstytucyi praw, swobód i prerogatyw. Ogłoszenie tego dokumentu tem większe ma znaczenie, iż w ostatnich latach panowania cara Aleksandra dokonywał się w Finlandyi z coraz silniejszym rozmachem proces russyfikacyi i pozbawiania tej prowincyi poręczonych jej przez carów Aleksandra I, Mikołaja I i Aleksandra II praw i przywilejów, a prasa rossyjska przepowiadała nawet już chwilę, w której Finlandyę spotka los Królestwa Polskiego.

Jako dalszy objaw, mogący być uważany za zapowiedź obrania liberalniejszego kierunku jest wiadomość oficyalna, że hr. Milutyn, który od lat wielu trzymał się zdala od dworu i sfer rządzących i przebywał dotąd jakby na wygnaniu w swoich dobrach, zjawił się na życzenie młodego cara w Liwadyi, zkąd udał się do Petersburga, gdzie go przyjęto z wielkimi honorami. Wedle pomienionego źródła, w kołach stolicy powszechnie przypuszczają, że hr. Milutyn otrzyma bardzo wysoki urząd. Przypomnieć należy, iż hr. Milutyn, były minister wojny, należał wraz z hr. Loris-Melikowem do tych, którzy w pierwszym rzędzie obudzili i utrwalili w carze Aleksandrze II myśl nadania Rossyi konstytucyi. Po tragicznej śmierci Aleksandra II. hr. Milutyn doradzał usilnie jego następcy urzeczywistnienie tej myśli, a gdy u młodego monarchy przemógł wpływ Pobiedonoscewa, który wmawiał w niego, iż w „zarażonej zgnilizną Europie“, jedynie Rossya przedstawia obraz takiego państwa, jakiem być powinno wedle praw natury i woli Bożej, skutkiem czego potrzeba utrzymać bezwarunkowo ustrój autokratyczny, wówczas Milutyn zażądał dymisyi, a otrzymawszy ją w formie niezbyt łaskawej, opuścił stolicę i odtąd zniknął zupełnie z widowni publicznej. Jak słychać, ma być tworzoną dla niego wyjątkowa posada, coś w rodzaju posady kanclerskiej a równocześnie powołaną do życia rada ministeryalna, w której zasada kolegialnych narad ściślej zostałaby przeprowadzaną, niż to się działo dotąd w komitecie ministrów. Są to naturalnie tylko pogłoski, lecz należy je zanotować, skoro jest mowa o symptomatach, które skłaniają do przypuszczenia, że zmiana tronu może sprowadzić zmianę na lepsze w dotychczasowych stosunkach wewnętrznych Rossyi. Dzienniki podają w końcu szereg notatek, z których zdawałoby się wynikać, iż młody car jest przystępnym dla idei liberalnych, ma gorące poczucie sprawiedliwości i jak dotychczas trzymał się zdala od osób, które na swoim sztandarze wypisały zagładę wszystkiemu co nierossyjskie i nieprawosławne.

Jako godną uwagi okoliczność podnosi prasa, że car stara się poznać dokładnie wszystkie poprzednie akta rządowe, których wpływ sięga do teraźniejszej chwili. Przedewszystkiem chodzi tu o pierwsze czynności rządowe zmarłego cara, wskutek których nastąpił zupełny rozłam z polityką Aleksandra II. Dla poinformowania się o tych kwestyach, wybrał Mikołaj II drogę, która świadczy, że nie myśli szukać natchnienia u osób, które stanowiły wyłączne otoczenie jego ojca i starały się w nim utrzymać przekonanie o potrzebie rozszerzenia władzy autokratycznej i przeprowadzenia w wewnętrznym ustroju państwowym jak największej centralizacyi. Już to samo, że do zredagowania manifestu wydanego z powodu wstąpienia na tron, nie został dopuszczony Pobiedonoscew, jest dla optymistów objawem zasługującym na uwagę.

Niepodobna wszakże z tego wszystkiego wyciągnąć domysłu, iż w stosunku sfer rządzących do pozarossyjskich narodowości i „obcych wyznań“ a w szczególności do Polaków, nastąpią jakiekolwiek zmiany. O ile sądzić można z doniesień nadchodzących z Warszawy, system dotychczasowy trwa tam ciągle bez zmiany. Według jednak wszelkiego prawdopodobieństwa to co się dzieje, dzieje się bez woli i wiedzy nowego cara, który zajęty uroczystościami pogrzebowemi i nadchodzącemi z całego świata kondolencyami, nie miał dotychczas czasu do rozpatrywania spraw polityki wewnętrznej. W każdym razie nadesłany z Petersburga rozkaz, polecający wbrew rozporządzeniu generała Hurki, aby ludność Królestwa Polskiego składała przysięgę w języku polskim zdaje się dowodzić, że obecny rząd rossyjski nie zgadza się ze wszystkiemi rozporządzeniami swych organów.

Wiadomość o projektowanem jakoby przywróceniu w Królestwie Polskiem namiestnictwa i powierzeniu tej godności jednemu z wielkich książąt, należy niewątpliwie do rzędu pogłosek, krążących od dość już dawnego czasu, lecz pozbawionych wszelkich pozytywnych danych. Z drugiej jednak strony to zdaje się być faktem, iż już same siły fizyczne nie pozwolą dzisiejszemu generał-gubernatorowi pozostawać dłużej na ważnem stanowisku. Wszyscy niemal z tem się zgadzają, że jeżeli generał Hurko dotąd jeszcze zajmuje swą posadę, zawdzięcza to wyłącznie osobistym dlań względom zmarłego cara i protekcyi tych kół, które wzięły sobie za główne zadanie „utopienie kraju przywiślańskiego“ w morzu rossyjskiem.

Rada Państwa.

Mowa p. Leona hr. Pinińskiego,

którą wygłosił jako mowca generalny na zakończenie dyskusyi ogólnej nad projektem nowego kodeksu karnego, brzmi w dokładnem streszczeniu jak następuje:

(Dokończenie).

Znaczny jest także postęp w rozdziale o obrazie czci.

Po pierwsze surowsze będą kary za obrazę publiczną, a nadto surowsze także będzie stwierdzenie czynu karygodnego co do obraz publicznych, niż co do wszystkich innych. Dzienniki zaczepiły te postanowienia;

O ŻUBRZE LITEWSKIM.

PRZEZ

ZYGMUNTA GLOGERA.

(Ciąg dalszy).

Później, gdy tury wyginęły zupełnie, co za Władysława IV nastąpiło, a nawet statystycznie jest dość ściśle wiadomem, liczba owych „nieuków,“ o których mówi Herberstein, nie umiejących odróżnić tura od żubra, powiększyła się. I nic dziwnego, skoro nawet rektorzy gimnazyalni jak n. p. Masecovius w Królewcu takie mieli w zoologii wykształcenie, iż n. p. ten ostatni wydaje r. 1705 rozprawę o żubrze, nazywając go turem.

Żubry dość długo utrzymywały się w Prusiech wschodnich, z dawną Litwą i Żmudzią graniczących. Henneberger donosi, że książę pruski Jan Zygmunt r. 1595 zabił koło Fryderyksburga żubra po czterokrotnem strzelaniu, że zwierzę to miało $5^1/_4$ łokcia długości od łba do ogona, a $3^1/_2$ łokcia wysokości; ważyło zaś 19 kwintałów i 5 funtów wagi norymberskiej. Hartknoch w swojej Kronice pruskiej pod r. 1684 opisuje żubra i oznacza nawet na mapie Prus puszcze, w których jeszcze znajdowały się żubry, a które graniczą z puszczą Skwańską lub lasami litewskimi. Zubry w Prusiech wschodnich wyginęły dopiero w wieku XVIII, a jeszcze w r. 1739 król Wilhelm I posłał w darze dla carowej Anny do Petersburga kilka żubrów, jako osobliwość nieznaną na Północy. W olbrzymich bowiem lasach Rossyi zostały już wytępione na początku XVIII stulecia.

W opisie Multan przez Kantemira, z połowy zeszłego wieku, znajduje się wzmianka o żubrach istniejących jeszcze w tej krainie. Żubr zwał się tam „zimbr“, a jeden sprowadzony do Wiednia, może ostatni, żył tam długo, bo aż do wieku XIX. Za czasów saskich wywożono także żubry z puszczy Białowieskiej do Niemiec. Robiono próbę aklimatyzacyi w Brandeburgii. Döbel świadczy, że pomiędzy Dreznem a Grossenhajnem, założony był zwierzyniec, dla żubrów wyłącznie przeznaczony i że nawet puszczono kilka sztuk w lasy około Grehden, ale skutek nie odpowiedział bynajmniej oczekiwaniom. Widocznie nie brano się do tego umiejętnie i nie umiano wybrać odpowiednich miejscowości, w ostatnich bowiem czasach aklimatyzacya żubrów na Szląsku wydała świetne rezultaty. Nadmienić tu jednak muszę, iż nie ma tam ona celów praktycznych i szerszych w sferze hodowli mięsnej lub kultury rolniczej, mięszańce bowiem z połączenia żubra z domowem bydłem, są już nie płodne, jak muły, a budowa żubra i nieugłaskana dzikość nie nadaje go do uprawy roli. O turach pisali współcześni autorowie, że parowały się z bydłem domowem a cielęta nawet niemięszanych turów dawały się obłaskawiać, co zresztą było naturalnem, gdyż nie ulega dziś wątpliwości, że rasy domowego bydła w Europie nie zostały wypuszczone do obór z arki Noego, ale od tura pochodzą, a dawni autorowie mówiąc o żubrach i turach, tego ostatniego wprost dzikim wołem nazywają.*)

W r. 1752 za Augusta III, odbyło się w Białowieży sławne swego czasu polowanie, na pamiątkę którego postawiony tam został wykuty z piaskowca sześcio-łokciowy istniejący dotąd obelisk. Na obelisku tym wyryto w dwóch językach, polskim i niemieckim, odpowiedni napis, z którego widzimy, że na polowaniu odbytem d. 27 września roku powyższego, znajdował się król wraz z królową i królewiczami Ksawerym i Karolem oraz całym swoim dworem niemieckim. Oprócz cudzoziemców uczestniczyli w tych łowach: Jan Klemens Branicki z Białegostoku, Poniatowski, Wilczewski, Węgierski, Starzeński, Sapieha i Jan Wielopolski, cześnik koronny a słynny myśliwiec. Wymienione są nawet nazwiska leśniczych i strzelców. Na polowaniu tem zabito 42 żubry, (z których sama królowa położyła trupem 20), 13 łosi i trochę innej zwierzyny. Największy z zabitych żubrów ważył 1450 funtów polskich. Brincken w dziełku swojem o puszczy Białowieskiej, wydanem r. 1828. tak opisuje powyższe łowy z opowiadania starców miejscowych: „Na kilka tygodni przed polowaniem, przybyło do Białowieży wielu cudzoziemców ze strzelcami, liczną psiarnią i całym przyrządem łowieckim w celu oznajomienia się z miejscowością. Zarządowi puszczy rozkazano przewodniczyć w urządzeniu łowów obrano ostęp w straży Augustowskiej. Zebrano około tysiąca włościan i za pomocą obławy z mnóstwem psów napędzano wielką mnogość zwierzyny do rzecznego ostępu, poczem zaciągnięto sieci i otoczono płotem cały ostęp. Król z królową i całym dworem przybyli w przeddzień polowania. W ogrodzeniu nazwanem ztąd „Wielką kletnią“ albo „Królewskim ogrodem,“ środkiem którego płynie mała rzeczka Jelarka, rozbito namioty na wywyższeniu dla najjaśniejszych gości, aby mogli strzelać do zwierzyny napędzanej przez ściśniętą obławę ku namiotom. Dwóch bogato ubranych strzelców nabijało broń i podawało najjaśniejszym państwu. Królowa podczas całego polowania, zajęta była czytaniem książki i tylko jakby od niechcenia strzelała od czasu do czasu, nie chybiając nigdy. W ten sposób zabiła 20 żubrów. Król strzelał równie celnie. Śmierć każdego żubra głośne trąby dojeżdżaczów ogłaszały. Ku wieczorowi, gdy już się polowanie kończyło, strzelcy ułożyli w porządku zabitą zwierzynę. Królestwo kazali ważyć najokazalsze żubry i łosie i rozdawszy większą część między zebranych włościan, wrócili do Białowieży.“

Z dawniejszych pisarzów Rzączyński, Ładowski, Kluk i Jundziłł dali nam niedokładne opisy żubra, gdyż żaden z nich tego króla puszcz naszych bliżej nie studyował. Sprowadzony do Grodna przez podskarbiego Antoniego Tyzenhauza francuz Gilibert, uczony weterynarz, lekarz i botanik obserwo-

*) Wrześniowski profesor Szkoły Głównej warszawskiej w gruntownej rozprawie swojej „O turach w Europie a w szczególności w Polsce,“ drukowanej w *Ateneum*, wykazał jasno niedorzeczne mniemania niektórych naturalistów, poczytujących żubra i tura za jedno i to samo zwierzę.

ależ dziennikarstwo przyzwoite lękać się ich nie potrzebuje bynajmniej; jeśli zaś co do pism skandalicznych i rewolwerowych postanowienia te sprowadzą praktykę surowszą, będzie to bardzo pożądany skutek ustawy i wielkie dobrodziejstwo. (*Brawo, brawo!*)

Przechodzę do rozdziału traktującego o deliktach z chciwości. Znajdujecie tu niejedną nowość i niejedno, czego w innych państwach jeszcze nie zaprowadzono. Mojem zdaniem postanowienia te mogą poskutkować bardzo błogo, mogą zapełnić luki ustawodawstwa dotychczasowego, mogą stanowić skuteczniejsze zaopiekowanie się ekonomicznie słabszym wobec bezwzględnego egoizmu silniejszego, mogą przyczynić się do ukrzepienia nadwątlonej *bona fides* w obrotach pieniężnych i handlowych. I tak mamy w pierwszym rzędzie delikt niesumienności, § 302. We wszystkich krajach cywilizowanych delikt ten jest już statuowany, a smutna to specyalność Austryi, że wciąż jeszcze nie zna go i że wskutek tego najszkaradniejsze nadużycia zaufania przez opiekunów, pełnomocników i t. p. były uważane tylko za sprawę cywilno prawną. A dalej mamy postanowienia o lichwie, §§ 303 i 305, zawierające obostrzenie ustaw przeciw lichwie; tudzież postanowienia o wyzyskiwaniu lichwą osób małoletnich, o lichwie branej od kadetów w §. 306, o lichwiarskiem złamaniu kontraktu w §. 307, o fałszerstwie co do jakości, miary i wagi towarów w §. 317, o nierzetelnej namowie do spekulacyi giełdowej w §. 309, nakoniec § 520 o reklamie obliczonej na zyski nierzetelne.

Rzecz to poprostu zadziwiająca, że przeciw większej części tych przepisów, powstano z zarzutem, iż objawia się w nich dążność wsteczna. Zkądże ten zarzut pochodzi? Od owego liberalizmu szychowego, który wolność wyzyskiwania kładzie na równi z wolnością swobodnego wypowiadania opinii w rzeczach politycznych, naukowych i metafizycznych. (*Wybornie! doskonale!*). Ale stara to katarynka. Wygłasza się pięknie brzmiące frazesy o wolności osobistej, od czasu do czasu maluje się widmo ciemnych wieków średnich (*wesołość*), wszystko na to tylko, żeby lichwiarzom i wyzyskiwaczom nie spadł ani włosek z głowy. Nie ma tu ani śladu wstecznictwa; owszem, jest tu zgodność z koryfeuszami umiejętności i z niewątpliwie postępowemi usiłowaniami państw wszystkich.

Co się tyczy szczegółowo o lichwie, w Niemczech posunięto się w surowości o wiele dalej już niż w Austryi; tak samo w kilku kantonach szwajcarskich, a są obecnie w Szwajcaryi wnioski, żeby surowe przepisy te rozpowszechnić na cały Związek helwecki. Mimo jednak słuszności usiłowań tych trzeba właśnie na tem polu zachować wielką oględność. Komisya Izby była też bardzo oględna; gdy Panowie porównacie zacytowane paragrafy z tem, co teraz w Niemczech proponują znakomici uczeni, łatwo przekonacie się, że komisya poprzestała na postanowieniach najnieodzowniejszych, i że bynajmniej nie ma niebezpieczeństwa jakiegośkolwiek pokrzywdzenia lub osłabienia rzetelnego handlu i rzetelnych obrotów pieniężnych. W postanowieniach tych jest wiele pierwiastku społeczno-politycznego. Nie wątpię bynajmniej, że w niejednym względzie będzie można pójść jeszcze nieco dalej, nieco surowiej rzecz ująć; ale wszakże teraźniejsze uchwalenie kodeksu karnego nie będzie ostatniem słowem o nim; dalszy postęp niewątpliwie okaże się koniecznym. Chwilowo, mimo że wielce cenne są pomysły pos. Pattaia i uczonego profesora Lamascha, właśnie ze względu na powodzenie dzieła reformy trzeba poprzestać na rzeczach nieodzownych, resztę przyszłości pozostawiając, może nawet niebardzo bliskiej.

Udowodniłem wam tedy, Panowie, w ogólnych zarysach, że projekt nowego kodeksu karnego rzeczywiście zawiera wiele rzeczy cennych. Wobec tego słusznie zapytać można: dla czego objawiła się równie u publiczności, jak i tu w Izbie dość silna niechęć ku projektowi? Po części tłómaczy się to nieznajomością ustawy, po części wypływa to z samej natury materyi. Popularnym projekt nowego kodeksu karnego w ogóle być nie może. (*Tak jest!*). Nie jest to Schillerowa „Dziewczyna z cudzej krainy“ (*wesołość*); nikomu nie przynosi darów, kwiatów, owoców. Owszem, każdy widzi pewne niebezpieczeństwo tylko — rzecz godna uwagi — obawy rozchodzą się we wręcz przeciwnych kierunkach. Jednym zdaje się, że na podstawie tego projektu będzie można ścigać wielu ludzi przyzwoitych; inni sądzą, że wielka liczba bardzo karygodnych zbrodniarzy albo zupełnie ujdzie kary, albo podlegnie karze niedość surowej. Niepojętym sposobem przypuszczają też niektórzy, że sędzia po zaprowadzeniu nowego kodeksu karnego przestanie logicznie myśleć, jak myślał dotychczas. Tego smutnego wpływu na umysł sędziego nowa ustawa pewnie nie wywrze. Prawda, trzeba będzie dać sędziemu czas do studyowania nowego kodeksu, potrzeba będzie przydłuższej *vacatio legis*. Że sędzia czasem się pomyli, że czasem coś fałszywie osądzi, to naturalnie przypuścić można; ale proszę zważyć, co on wedle teraźniejszego kodeksu karnego czynić może, a jednak, dzięki Bogu, nie czyni. Tak n. p. kogoś, kto ze swawoli rozbił latarnię, może skazać na milion złotych grzywien, a to wedle §. 261; natomiast kazirodztwo w rodzeństwie może ukarać jednym złotym. Gdy kto dla ćwiczenia się w rysunkach narysuje jednozłotówkę papierową bez najmniejszego zamiaru wydania jej, sędzia może skazać go na 20 lat ciężkiego więzienia. Tak samo na podstawie § 431 w związku z §. 335 może sędzia uwięzić wszystkich strzelców przy łowach z nagonką, wszystkich bicyklistów i Bóg wie kogo. Z tego wszystkiego nie dzieje się nic; więc też przypuścić trzeba, że po zaprowadzeniu nowego kodeksu karnego praktyka będzie równie roztropna, jak dotychczas.

Ale możnaby mniemać, że chwila obecna nie jest sposobna do wydania nowej ustawy karnej, bo umiejętność kryminalistyczna znajduje się w stanie fermentacyi; że przeto czekać trzeba, dopóki się nie wytrawi. Mojem zdaniem tak nie jest. Co się tyczy studyów kryminalistycznych i antropologicznych, co się tyczy bardzo niebezpiecznej doktryny deterministów, nie powinny one wpływać na ustawodawstwo, ani teraz, ani po wielu latach. Co się tyczy zaś innych teoryj, projekt niniejszy niejedno uwzględnia, co przedstawiono jako postulat naukowy; tak n. p. obchodzenie się ze zbrodniarzami młodocianymi. Prawda, że niejednego innego nie uwzględnia dostatecznie, tak n. p. całej kwestyi recydywy. Co do mnie, jestem tego zdania, że mianowicie kary na recydywistów, szczególniej za delikta, pochodzące z chciwości, powinny być o wiele surowsze, niż są ustanowione w projekcie; ale niejakie ulepszenie projekt zawiera, a wszak dalszy w tym względzie postęp nie jest wykluczony. I w ogóle niewłaściwem byłoby żądanie, żeby tak wielka reforma, jak kodeksu karnego, była wyrazem ostatnich prądów i teoryj naukowych, nieraz bardzo wątpliwych.

Szczególniejszym sposobem największa część oponentów bardzo mało mówiła o tych ważnych kwestyach kryminalistycznych, a tem więcej czyniła zarzutów drobiazgowych. I tak pos. Weeber głównie na drobnostki się żżyma. O jego predylekcyi dla wyrazu *Kerker* zamiast *Zuchthaus* mówili już inni; *Zuchthaus* jest wyraz lepszy. Inny zarzut, że to zbytnia surowość, iż wiele deliktów, stanowiących dotychczas przestępstwa, projekt zalicza do występków, także nie jest tak ważny, jakby się zdawać mogło. Jemu bowiem zdaje się, że więzienia (na występki), a kaźń (na zbrodnie — podczas gdy na przestępstwa jest areszt) są sobie równe, że przeto zaliczenie wielu przestępstw do kategoryj występków oznacza wielkie obostrzenie kary. Tymczasem kara więzienia tem różni się wielce od kaźni, że nie można wiązać z nią żadnych obostrzeń, ani skutków prawnych. Gdyby pos. Weeber zażądał co do niektórych deliktów, żeby sędzia karę w granicach dwu tygodni mógł swobodnie wybierać, czy więzienną czy aresztową, można zgodzić się na to i wtedy pozornie wielki zarzut jego spłynąłby w nic. Ale co on dla złagodzenia owej surowości proponuje, tego przyjąć nie można. On chce, żeby to, co teraźniejszy kodeks karny wbrew wszelkiej zasadzie stanowi, t. j. rozczepienie każdego deliktu na dwoje (uznanie tego samego deliktu w jednym razie za przestępstwo, w drugim za występek) nadal także podtrzymać; tak n. p. kradzieży, oszustwa, uszkodzenia rzeczy, obrazy i t. d. Bywało to w starych kodeksach, we wszystkich nowszych znikło; nie sądzę, iżby było rzeczą praktyczną lub stosowną podtrzymywać to w nowym kodeksie austryackim.

Na podstawie takich rzeczywiście mało znaczących zarzutów pos Weeber dochodzi do rezultatu bardzo niebezpiecznego dla naszej pracy. Wniosek jego żąda zupełnego przeobrażenia projektu. Ale gdybyśmy go przeobrazili i na nowo Izbie przedstawili, poseł Weeber mógłby wystąpić na nowo z takimże wnioskiem, bo ostatecznie zastosować go można do każdej ustawy. Pos. Weeber mówi: „Kodeks karny powinien być spisany lapidarnie“ — a na innem miejscu mówi: „Kodeks karny powinien być nadzwyczajnie jasny.“ Jeśli gdzie, to właśnie do ustaw, szczególnie do definicyj stosują się słowa Horacego: *Brevis esse laboro, obscurus fio.* Gdyby poseł Weeber posiadał tajemnicę spisywania definicyj krótko a jasno, pewnie byłby ją już ogłosił światu, bo byłby to olbrzymi pożytek dla świata. Ale trudno w tych rzeczach połączyć krótkość z jasnością; projekt zaś niniejszy unika przynajmniej obu ostateczności. W innych państwach mamy także ostateczności. Tak n. p. projekt dla kantonu Uri w 72 tylko artykułach obejmuje wszystko, co zawiera projekt niniejszy w całej swej części ogólnej i w całej szczegółowej o występkach. Są tam definicye krótkie, ale nieraz bardzo niebezpieczne. Tak n. p.: „Kto uchybi przeciw obowiązkowi urzędu, choćby z opieszałości, to choćby przewinienie było najmniejsze, jest godne kary kryminalnej.“ Krótkie definicye mają w sobie to, że są zbyt rozległe obejmują zbyt wiele. Inne projekta popadają w drugą ostateczność. W tym względzie ciekawy jest kodeks meksykański, składający się z niemniej jak 1151 paragrafów. A więc tam 72, tu 1151. Jestem przekonany, że ten bardzo dokładny kodeks, zawierający także całe wskazówki dla sędziego, jest bardzo niejasny, tak, że sędzia jest często w wątpliwości, jak coś pojmować i jak przepis zastosować.

Mówiłem już o zarzucie, że projekt niniejszy jest podobno kopią niemieckiego kodeksu karnego, ale to jeszcze powiedzieć muszę, że komisya karno-prawnicza troskliwie baczyła na to, żeby z dotychczasowego austryackiego kodeksu karnego podtrzymać wszystko, co w nim nie domaga się bezwarunkowo reformy. Odnosi się to mianowicie do definicyi kradzieży, przymusu i uszkodzenia rzeczy

A teraz, anowie, przechodzę do punktu najostateczniejszego, do losów całego projektu tu w Izbie. Pos. Pernerstorfer powiedział, że stanowczo sprzeciwia się projektowi, bo, choć upadnie, Rząd będzie musiał wnieść nowy. Mojem zdaniem, jest to przekonanie zbyt optymistyczne. Albowiem chociażby Pan Minister sprawiedliwości wniósł projekt nowy, chociażby nova komisya Izby na nowo nad nim się namozoliła, pos. Pernerstorfer nie omieszkałby znowu wnieść swoich 357 poprawek. (*Wybornie!*). A gdyby rzecz poszła drogą wcale inną, t. j. gdyby pos. Pernerstorfer wystąpił z gotowym projektem, wtedy liczba poprawek żądanych przez innych posłów byłaby jeszcze większa, niż ich obecnie zapowiedziano. (*Bardzo słusznie!*) Tak ani z inicyatywy posła, ani z inicyatywy Rządu projekt nigdy nie byłby uchwalony.

Rzecz to naturalna, że jest tu w Izbie opozycya; ale wszakże opozycya jest w każdym parlamencie na świecie, a jednak w innych krajach ustawy podobne przyszły do skutku. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, żeby tutejsza także opozycya uznała, że projekt niniejszy stanowi postęp w porównaniu z teraźniejszym kodeksem karnym, i żeby wskutek tego miarkowała się w dyskusyi szczegółowej; albowiem rozumie się samo przez się, że tylko przy zachowaniu pewnej miary w mowach podczas dyskusyi szczegółowej będzie można doprowadzić obrady do końca. Jeden poseł ze zdrowemi płucami mógłby mowami swemi zburzyć całą pracę lat trzydziestu. Nie przypuszczam, iżby tu myślano o właściwej obstrukcyi; gdyby tak było, słusznie możnaby zatwardziałym oponentom powiedzieć: To nie bohaterski czyn!

Co się tyczy oceny projektu u publiczności, pos. Pacak szczególniejszym sposobem twierdził, że umiejętność oświadczyła się przeciw projektowi. Panowie, gdzież to było? Radbym to przeczytać. Umiejętność — to przecież nie kilka artykułów lekkomyślnie spisanych przez lada dziennikarza; ja żądam czegoś poważniejszego, żeby uznać pracę literacką za umiejętną. Prawdziwa umiejętność w ogóle bardzo pochwalnie wyraża się o naszej pracy w komisyi. My, członkowie komisyi, jesteśmy przekonani, że nie stworzyliśmy arcydzieła, że atoli mimo to praca nasza nie jest nieużyteczna i że projekt niniejszy nie potrzebuje lękać się porównania z którymbądź innym projektem lub kodeksem.

Nakoniec co się tyczy stanowiska Koła polskiego, wnieśliśmy poprawek nie wiele, ale bardzo ważne. Na przeprowadzeniu ich zależy Kołu polskiemu oczywiście bardzo wiele; ale jak dotychczas, tak i w dalszem stadyum obrad jak najgoręcej popierać będziemy reformę w duchu projektu i dlatego głosować będziemy za przystąpieniem do dyskusyi szczegółowej. (*Huczne brawa i rzęsiste oklaski*)

Sprawy parlamentarne.

Sprawa reformy wyborczej zajmuje obecnie pierwsze miejsce wśród spraw parlamentarnych. Konferencye w tej kwestyi, między członkami Rządu a mężami zaufania klubów parlamentarnych i członkami komisyi dla reformy wyborczej, oraz konferencye w łonie samych klubów, odbywają się niemal codziennie i według ogólnego przekonania, doprowadzą wkrótce już do pomyślnego rezultatu.

Neue fr. Presse zaznacza, iż co do szczegółów projektu reformy wyborczej istnieją jeszcze pewne różnice zdań, które się w pierwszej linii odnoszą podobno do tego, czy rozszerzenie prawa wyborczego ma obejmować wyłącznie tylko robotników przemysłowych, należących do kasy chorych i podlegających ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków, czy też ma rozciągać się także na inne kategorye robotników. O wciągnięciu do tych, którzy będą posiadali prawo głosowania, także robotników rolniczych nie ma mowy, natomiast zamierzonem jest określenie pewnego stopnia wykształcenia dla uprawnionych do wyboru robotników przemysłowych. Projekt, na jakiby się konferencya ostatecznie zgodziła, miał być najprzód roztrząsany w gronie mężów zaufania poszczególnych skoalizowanych klubów, następnie miał być (dzisiaj, we czwartek), przedłożony na konferencyi przewodniczących klubów, a wreszcie wejdzie pod obrady parlamentarnej komisyi klubów, gdy zaś ta przyjmie projekt będzie on wówczas poddany pod dyskusyę na pełnych posiedzeniach klubowych.

— Jak już z depesz wiadomo, komisya wojskowa obradowała wczoraj nad ustawą o żandarmeryi. Kilku mowców wyraziło pełne uznanie dla żandarmeryi. Pan Minister obrony krajowej omawiał motywa wniesionego projektu, który ma na celu polepszenie położenia oficerów żandarmeryi, odpowiedniejsze uregulowanie wynagrodzenia kwaterunkowego oficerów i żołnierzy, pociąganie do służby w żandarmeryi uzdolnionych osób, należących do pospolitego ruszenia, oraz przygotowanie żandarmeryi na wypadek wojny.

Na rozliczne zarzuty, poczynione przez dep. Pacaka, oświadczył Pan Minister, iż zaopatrzenie żandarmeryi w rozmaitą broń w pokoju i w wojnie nie da się przeprowadzić. Broń nie może być tylko środkiem postrachu, ale musi być rzeczywiście używana. Jakkolwiek władzom politycznym z naciskiem polecono, aby żandarmeryi nie odsuwały od jej właściwego zajęcia, nie da się jednak uniknąć używania jej w miejscowościach, gdzie policya jest niewystarczającą. Pan Minister obliczył w przybliżeniu zwiększenie wydatków z powodu nowej ustawy na 250.000 zł.

Komisya uchwaliła zamknąć dyskusyę ogólną i przyjąć projekt za podstawę obrad szczegółowych.

— Posiedzenie komisyi dla projektu ustawy o prawach autorskich, odbyło się we wto-

---

wał przez trzy lata żubra hodowanego i pisał o nim po łacinie, że n. p. rośliny, które zwierzę to wybierało z siana, należały przeważnie do błotnych i baldaszkowatych ale jadło przytem chętnie owies Tu Gilibert zapewnia, że nigdy nie widziano, aby w stanie dzikości żubr wychodził na pola okryte zbożem. Temu twierdzeniu muszę kategorycznie zaprzeczyć, żubry bowiem jak sam to widziałem, czynią nawet niemałe szkody włościanom wychodząc w nocy z ostępów na poblizkie pola, zieloną runią żyta okryte. Widocznie Gilibert studyował tylko owego żubra w domu. Powiada, że gdy schwytanych i przywiezionych dwoje żubrząt 7-tygodniowych przypuszczono do krowy domowej, ssać jej nie chciały. Za to ssały kozę, ale za każdym razem nasyciwszy się, odpędzały ją od siebie ze wzgardą. Gilibert właśnie jedno z tych cieląt hodował przez trzy lata. Wyrosła z niego duża żubrzyca, ale z bydłem domowem nigdy pogodzić się nie mogła. Przyswoiła się tylko do ludzi, a dającym jej pożywienie lizała czasem po ręku. Wszakże nie postradała nigdy wrodzonej dzikości, bo na widok ludzi nieznajomych, wpadała we wściekłość bez przyczyny i rzucała się na nich. Pokazuje się z tego, że prawdę pisał przed 300 laty Gratiani, iż w zwierzyńcu księcia pruskiego Alberta ostrzegano go, aby się nie zbliżał do młodego pasącego się żubra, gdyż zwierzę to może się gwałtownie rzucić na niego

Nie przynosi to wcale chluby naszemu piśmiennictwu, że żubrem i Białowieżą, więcej stosunkowo zajmowali się cudzoziemcy od nas, że gruba niewiadomość nasza bywa czasem wprost nieprzyzwoitą, że n. p. nikomu się dziś nie śni, iż w wieku 15 i 16 istniał handel masztów białowieskich, poszukiwanych dla floty portugalskiej i hiszpańskiej, jak o tem ciekawe wiadomości znalazł profesor Pawiński w archiwach półwyspu iberyjskiego.

Niech mi więc jeszcze wolno będzie do ubogiej literatury o żubrze dołączyć skromną kartkę moich spostrzeżeń i wiadomości, zebranych podczas czterech wycieczek do puszczy białowieskiej.

Maść żubrów bez różnicy płci i wieku jest latem szaro-kawowa, a ciemno brunatna zimą. Z tej to przyczyny, opisujący żubra, stosownie do tego czy widzieli go latem lub w zimie, jedni mianują kasztanowatym a drudzy prawie czarnym. Szerść ma krótką, miękką, wełnistą. Dłuższe kudły szerści twardszej, okrywające mu garb nad przedniemi łopatkami, cały kark, czoło i nos, wiszą też na podgardlu i podbródku, tworząc grzywę i brodę, dłuższą lub krótszą, wedle wieku i pory roku. Wszakże żubr zaopatrzony jest tym darem przyrody głównie przez zimę, na początku bowiem wiosny, z szerści tej pozostają ledwo dłuższe włosy na głowie i brodzie a dopiero we wrześniu okrywa się włosem zimowym. Lubi ocierać się o drzewa a że żywicznych świerków jest w puszczy dużo, ztąd często szyję i boki ma okryte żywicą i na drzewach pozostawia poprzelepianą turzycę i kudły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rek pod przewodnictwem hr. Kuenburga. Sprawozdawca dr. Piętak dał najprzód ogólny pogląd na ustawodawcze i zasadnicze podstawy uchwalonego przez Izbę panów przedłożenia, oraz przedstawił sposób systematycznego ugrupowania postanowień projektu ustawy. Referent zapowiedział, że zamierza zaproponować zmianę wielu postanowień tak w kierunku merytorycznym, jak też i redakcyjnym, poczem dokładnie omówił niepraktyczność wciągniętych do projektu Izby panów postanowień w sprawie niemożebności przenoszenia praw autorskich drogą sukcesyi szczegółowej. Pan Minister sprawiedliwości hr. Schönborn z uznaniem podniósł, że sprawozdawca w wywodach swoich stanął raczej na stanowisku przedłożenia rządowego, aniżeli na stanowisku uchwały Izby panów. Pan Minister oświadcza, że Rząd, przykładając wielką wagę do możliwie najszybszego wprowadzenia ustawy w życie, nie podniósłby zarzutów nawet przeciw przyjęciu uchwalonego przez Izbę panów projektu *en bloc*, gdyby wniosek taki postawiono. — Komisya uchwaliła stosownie do jednego z wniosków referenta, przydzielić projekt rządowy subkomitetowi, złożonemu z pięciu członków. Do subkomitetu wybrano posłów: Baumgartnera, dr. Exnera, dr. Piętaka, br. Schwegla i dr. Tuczka. Subkomitet ukonstytuował się natychmiast, wybierając przewodniczącym dep. Baumgartnera.

— Komisya górnicza obradowała we wtorek nad następującemi kwestyami: Objaśnienia Pana Ministra rolnictwa co do stosunków administracyjnych i robotniczych w rewirach kopalń węgla Ostrowa-Karwina i Falknowo-Elbogen; przedłożenie rządowe zawierające postanowienia w sprawie książek robotniczych i świadectw dla nadzorców i robotników górniczych, dalej w sprawie płac i przedterminowego rozwiązywania stosunku robotniczego w górnictwie.

Na wniosek dep. Baernreithera uchwalono nad kwestyami temi przeprowadzić najprzód dyskusyę informacyjną, aby w ten sposób uzyskać podstawę do ułożenia planu prac komisyi a ewentualnie dopiero później przystąpić do wyboru referenta. W dyskusyi, w której zabierał głos także Pan Minister rolnictwa hr. Falkenhayn, dep. Suess, wskazawszy na coraz częściej wydarzające się nieszczęśliwe wypadki w kopalniach, wyraził zdanie, że brak doświadczenia u młodszych urzędników górniczych jest główną przyczyną licznych nieszczęść. Mowca domagał się, aby jak najspiesznej ustanowiono znającego się na rzeczy centralnego inspektora, któryby wypracował projekt dalszej organizacyi służby technicznej. — Reprezentant Rządu starszy radca górniczy Zechner zwalczał uwagi poprzednich mowców w sprawie braków dzisiejszej inspekcyi i wskazał, że nie sam sposób wykonywania tej inspekcyi technicznej, lecz przedewszystkiem rozluźniona karność pomiędzy robotnikami, jest przyczyną częstych nieszczęśliwych wypadków w ostatnich czasach. Tak n. p. zaledwie w kilka dni po wielkiej katastrofie w Karwinie, zastano tam pewnego robotnika we wnętrzu kopalni z otwartą lampką górniczą.

Dalsze obrady odroczono.

Deputacya polska u gen. Hurki.

O przyjęciu deputacyi, która udała się do generała Hurki, celem oznajmienia mu, iż znaczniejsza liczba obywateli ziemskich i miasta Warszawy pragnie pospieszyć gremialnie do Petersburga na uroczystości pogrzebowe, odbiera *Czas* następujące szczegóły:

Gdy generał Hurko usłyszał o co chodzi, odezwał się tonem podniesionym a nawet gwałtownym w te mniej więcej słowa: Nie wiem jaki ma być cel waszej podróży. Carowi przedstawić was nie mogę, bo Rossya ma 120 milionów mieszkańców, a gdyby wszyscy carowi chcieli się przedstawiać, nie miałby on czasu rządzić. W jakim zresztą charakterze chcecie panowie jechać, jakie ciało wy przedstawiacie?

Odpowiedziano mu na to, że wprawdzie obecni nie reprezentują żadnego ciała, którego tu nie ma, zajmując jednakże, dzięki różnym okolicznościom, wybitniejsze w kraju stanowisko, mogą mieć pretensyę przedstawiania tego, co się zowie: *Les notables du pays*. Tymczasem generał Hurko tak dalej mówił: Ci panowie, którzy mają urzędy dworskie oczywiście że mogą jechać i być pewni, że im właściwe miejsca będą wyznaczone. Zresztą każdemu wolno jechać, kto otrzyma paszport do Petersburga, ale gremialne wystąpienie nie może mieć miejsca.

Na uwagę, iż po śmierci cara Aleksandra II generał Albiedyński wyraził życzenie, aby jak najliczniejsze przedstawicielstwo tutejszego kraju udało się do Petersburga, generał Hurko odpowiedział: To mogło być jego zdanie, ja mam swoje i znam prawo. Życzyliście sobie panowie, abym przesłał od was carowi wyrazy współczucia, zapewnienie wierności i życzenia. Przyrzekłem wam to, ale nazajutrz po waszej u mnie bytności, miałem u siebie jednego z tych, którzy stali wówczas na czele waszego grona. Pan ten odmawiał posłuszeństwa rozporządzeniu, aby manifest cara w kościołach był odczytany w języku rossyjskim i aby przysięga w tym języku była odebrana, i kazał przeczytać manifest w tłómaczeniu polskiem *Kuryera Warszawskiego*, przeznaczonego dla kucharek. Więc to język mojego monarchy kala mury kościoła? Panem tym był Arcybiskup warszawski.

Na tem skończyła się audyencya, a obecni nie czując najmniejszej potrzeby kontynuowania rozprawy, opuścili salę bez wzajemnych pożegnań.

Że generał Hurko jest przeciwny wysłaniu na pogrzeb do Petersburga deputacyi polskiej, którąby się zarazem przedstawiła carowi, tego można było łatwo się domyśleć; ale teraz dowiedzieliśmy się jeszcze czegoś więcej, mianowicie, że pan generał-gubernator uznał za właściwe nie zakomunikować carowi tych wyrazów, jakie bardzo poważni obywatele kraju, pomiędzy którymi także byli dygnitarze dworscy, złożyli nowemu monarsze. Że car Mikołaj II ceni wszelkie dowody udziału w stracie, która go spotkała, świadczą o tem odpowiedzi, przesyłane nawet pojedyńczym osobom. Tu dotychczas żadna odpowiedź nie nadeszła, poprostu dlatego, że generał Hurko zataił oświadczenie deputacyi.

Zmiana tronu w Rossyi.

O przewiezieniu zwłok cara Aleksandra z dworca mikołajewskiego w Petersburgu do soboru petropawłowskiego, otrzymujemy dzisiaj następujące telegraficzne szczegóły:

Pociąg wiozący zwłoki cara, stanął d. 14 b. m. o godzinie 10 na dworcu mikołajewskim. Przebywający w stolicy książęta przyjmowali na dworcu przybyłą tym pociągiem carowę-wdowę, cara Mikołaja II i jego narzeczonę; cała rodzina carska udała się do wagonu żałobnego, z którego wyjęto trumnę. Wyższy kler z metropolitą petersburskim Antonim na czele, odmówił krótką modlitwę nad trumną, około której stali: car, ks. Walii i reszta książąt z odkrytemi głowami. Orkiestra zagrała hymn żałobny, chór odspiewał żałobne pieśni, a grenadyerzy gwardyi przybocznej uderzyli w bębny. Gdy następnie generalny adjutant zdjął pokrowiec z trumny, przystąpił do niej car i wszyscy członkowie carskiej rodziny i zanieśli ją do karawanu, obitego żółtą jedwabną materyą i otoczonego grenadyerami, oraz przybocznym konwojem zmarłego. O godzinie $10^1/_4$ ruszył kondukt pogrzebowy do soboru, dokąd zdążył dopiero o godzinie pół do 2. Car Mikołaj w mundurze pułkownika pułku preobrażeńskiego, ks. Walii w mundurze marynarki rossyjskiej i wszyscy wielcy książęta oraz książęta zagraniczni odbyli całą drogę pieszo, tylko w. ks. Włodzimierz, naczelny dowódca korpusu gwardyi, jechał konno. Carowa-wdowa, narzeczona cara i wielkie księżne i księżniczki jechały w zamkniętych powozach. Całe duchowieństwo petersburskie postępowało przed karawanem, a czterech oficerów sztabowych szło po bokach trumny.

Kondukt eskortowali heroldowie z herbami i ze sztandarami, służba z pochodniami i wielu jeźdźców. Na całej drodze stały liczne tłumy ludności, a okna były pełne widzów. Żałobna dekoracya ulic, któremi posuwał się kondukt, była wspaniałą.

Liczba przysłanych do Petersburga wieńców, dochodzi do dwóch tysięcy; wszystkie odbiera ministerstwo dworu. Niektóre z nich są nadzwyczaj kosztowne. Od prasy francuskiej nadszedł wieniec srebrny, kosztujący 8000 fr.; również kosztowny jest oryginalny wieniec z bronzu, który przysłała rossyjska kolonia w Paryżu. Na przewiezienie wieńców z Francyi, zażądano kilka wagonów kolejowych.

W kołach petersburskich utrzymuje się pogłoska, że miejsce sędziwego i schorzałego ministra wojny Wannowskiego zajmie niebawem gen. Bobrykow; że najważniejsza w rossyjskiem ministerstwie teka spraw wewnętrznych przejdzie z ręki Durnowa w ręce senatora Plewego, który odznacza się, jak na Rossyanina, dość liberalnemi zapatrywaniami, a co ważniejsza, nie jest do tego stopnia, jak większość dzisiejszych działaczów rossyjskich, wrogiem Polaków. Nawiasem mówiąc, p. Plewego łączą dość bliskie stosunki z ekonomistą i bankierem warszawskim, p. J. Blochem.

W polityce zagranicznej Rossyi, przynajmniej na razie, nie zapowiadają się żadne poważniejsze zmiany. Dowodzi tego okólnik, wystosowany przed kilkoma dniami do przedstawicieli obcych mocarstw w Rossyi. Okólnik ten zapewnia, że nowy cesarz na polu polityki zagranicznej wstąpi w ślady swego ojca. Wszystkie swe siły poświęci dobru swojego kraju i nie odstąpi ani kroku od pokojowej, lojalnej i stałej polityki, która w tak wysokim stopniu przyczynia się do ogólnego uspokojenia. Rossya pielęgnować będzie tradycye szczerych i przyjacielskich stosunków ze wszystkiemi mocarstwami i upatrywać w poszanowaniu prawa i porządku najlepszą rękojmię ogólnego pokoju.

W każdym jednak razie okólnik rossyjskiego ministra spraw zagranicznych stanowi dowód, że nowy car trwa w zamiarze utrzymania przyjacielskich stosunków z zagranicznemi mocarstwami.

Konferencya patryarchów Wschodu w Watykanie.

O zamkniętej już — jak wiadomo — konferencyi Patryarchów Wschodu w Watykanie, odbiera *Pol. Corr.* z Rzymu, ze sfer, zostających w stosunkach z kołami watykańskiemi, następującą relacyę:

Patryarchowie Wschodu postawili w ciągu obrad pewną liczbę żądań i życzeń w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy Kościołem wschodnim a rzymskim. Przede wszystkiem domagali się Patryarchowie Wschodu, aby Stolica św. w stosunkach swych z Kościołami wschodnimi unikała wszystkiego, co miałoby charakter, lub nawet tylko pozory latynizacyi. Wszystkie dotychczas istniejące zwyczaje Kościoła wschodniego, tudzież jego obrządków, mają być starannie zachowane i utrzymane. Jako łącznika pomiędzy Kościołami wschodniemi a Stolicą św. domagają się Patryarchowie Wschodu utworzenia własnej Kongregacyi, niezawisłej od Kongregacyi Propagandy, a składającej się wyłącznie ze wschodnich dostojników kościelnych. Istniejące już na Wschodzie instytucye łacińskie, mają być nadal utrzymane; unikać jednak mają wszelkich usiłowań latynizowania instytucyj wschodnich. Dalej mają być utworzone seminarya dla wykształcenia duchownych wschodnich obrządków i zapewnione roczne subsydya na wspieranie zakładów, patronizowanych przez wschodnich Patryarchów. Patryarchowie i biskupi wschodnich obrządków, odbywać mają peryodycznie powtarzające się synody, na których będą się naradzać nad wspólnemi kwestyami. W końcu domagali się Patryarchowie Wschodu, aby wiele dekretów papieskich, odnoszących się do mięszanych małżeństw między katolikami a schyzmatykami, zostało cofniętych.

W toku konferencyi poruszono także kwestyę, w których krajach ludność schyzmatycka najwięcej jeszcze skłania się do katolicyzmu, a Patryarchowie Wschodu wyrazili zdanie, że z tego stanowiska wymienić należy przedewszystkiem Armenię turecką, Persyę, Rumunię i Bukowinę. W tych krajach może zatem Stolica św. najłatwiej jeszcze propagować myśl ponownej unii z Kościołem katolickim.

To byłyby niektóre najważniejsze punkta, nad którymi obradowano na konferencyi w Watykanie i oczekują, że Ojciec św. jeszcze przed końcem bieżącego roku ogłosi ważny dokument, w którym, na podstawie uchwał konferencyi, oprze wewnętrzną organizacyę rozmaitych wschodnio-katolickich kościołów na nowej podstawie.

Tyle *Pol. Corr.* Już z depesz wiadomo, że w ubiegły czwartek odbyło się piąte i ostatnie posiedzenie konferencyi, pod przewodnictwem Papieża. Na posiedzeniu tem Ojciec św. sankcyonował uchwały, które według programu prac konferencyi miały za bezpośredni cel wzmocnić i podnieść powagę pięciu katolickich Patryarchów wschodnich a ich zakres działania, stosownie do obrządków ich i przywilejów rozszerzyć. Patryarcha syryjski i melchicki, oraz zastępca Patryarchy maronickiego, wyrazili Ojcu św. swe najzupełniejsze zadowolenie z osiągniętych rezultatów konferencyi.

KRONIKA

Lwów, 15 listopada.

— **JW. Wiceprezydent** Namiestnictwa p. Jan Lidl powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Jutro** jako w dzień imienin p. Edmunda Mochnackiego, prezydenta miasta, zgromadzą się członkowie Rady miejskiej o godzinie pół do 12 w południe w sali ratuszowej i złożą gremialnie prezydentowi życzenia. Zebranie to odbędzie się za inicyatywą p. wiceprezydenta dr. Marchwickiego.

— **Zgromadzenie mieszkańców** III. dzielnicy, zwołane na wczoraj do ratusza, nie przyszło do skutku z powodu, że nie zawiadomiono Dyrekcyi policyi o zamiarze odbycia zgromadzenia. Odwołanie nastąpiło dość późno; wielu obywateli przybyło na ratusz i tam dopiero dowiedzieli się, że zgromadzenia nie będzie. Zwołano je ponownie na dzień dzisiejszy na godzinę 4 popołudniu.

— **W Czytelni dla kobiet** odbędzie się w sobotę, dnia 17 b. m., pogadanka na temat: „Kobiety w powieściach Prusa“.

— **P. Tadeusz Czapelski** został wybrany prezesem Towarzystwa spiewackiego „Lutnia“.

— **Na rzecz fundacyi Kościuszki** wybrano z puszek nadesłanych do prezydyum magistratu następujące kwoty: z czterech puszek znajdujących się w prezydyum magistratu 54 zł. 89 ct. (z tego zawierała puszka p. prezydenta miasta 31 zł. 50 ct.); z puszki kantoru wymiany pp. Liliena i Sokala 31 zł. 35 ct., z handlu Niedźwiedzkiego 1 zł. 66 ct., z cukierni Kruszyńskiego 3 zł. 50 ct., z handlu Ludwiga Mikołaja 5 zł. 86 ct., z Rzeźni miejskiej 11 zł. 96 ct., z Księgarni polskiej 8 zł. 18 ct., z kancelaryi Wystawy krajowej 14 zł. $79^1/_2$ ct., z handlu Zygmunta Baczewskiego 2 zł. 33 ct., z handlu Alfreda Dzikowskiego 4 zł. 61 ct., z cukierni Pfeiffera 6 zł. 33 ct.

Nadto nieznajomy dawca — oglądając obraz „Polonii“ wrzucił do puszki w prezydyum magistratu kwotę 50 zł.

Powyższe ofiary ulokowano na książeczkę Kasy Oszczędności nr. 21.952.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie Adam Sas Trzeciak, przeżywszy lat 62.

W Krakowie Józef Bilewski, kupiec, w 39 roku życia.

W Nowym Sączu dr. Karol Slawik, lekarz i burmistrz tamtejszy w 63 r. życia.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 15-go listopada. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 14 listopada do 12 w południe dnia 15 listopada b. r., mieliśmy wiatr południowy o średniej prędkości 4 m/sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (74 procent wilgotn. względnej). Opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +8·3°C., najwyższa +9·2°C. wczoraj popołudniu, najniższa +7·1°C. w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 725 do 730 mm. znajdowała się na Islandyi; zwyżka 770 do 765 mm. w Krymie.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766 mm.

Prognoza na dobę 16 listopada bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowy o średniej prędkości 3 m/sek.; średnia temperatura pozostanie około +8°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **W Żółkwi** odbędzie się dnia 24 b. m., w sali Towarzystwa „Resursy“ na dochód pogorzelców Skwarzawy nowej wieczór muzyczny i deklamacyjny, przy udziale amatorów i kapeli 30 p. p. pod batutą c. k. kapelmistrza Rolla. Po części muzycznej i deklamacyjnej nastąpią tańce.

— **Na odnowienie** słynnych ruin zamku heidelberskiego przeznaczył sejm badeński 225.000 m. Ruiny te oddawna potrzebują renowacyi, albowiem są bardzo zaniedbane.

— **Dowody szlachectwa rodu Hohenlohe.** Podczas wojen napoleońskich i następnie na kongresie wiedeńskim między innemi zostały też wcielone do Rzeszy posiadłości domu Hohenlohe, z których część leżała w królestwie Wirttemberskiem. Ówczesny król Karol zażądał tedy od głowy rodu, aby przedstawił swój dyplom szlachecki. Hohenlohe odpowiedział piśmiennie, że dyplomu szlacheckiego okazać nie jest w stanie, ale załącza kilka dokumentów, które będą mogły stwierdzić stare szlachectwo rodziny. Były to dokumenta następujące: 1. Opis turnieju, w którym hrabia Hohenlohe pobił hr. Wirttemberg; 2. Dokument zawierający opis wesela w domu Hohenlohe, na którem hrabia Wirttemberg niósł tren hrabinie Hohenlohe; 3. Rewers na dług hrabiego Wirttemberg zaciągnięty u hrabiego Hohenlohe. Wobec tych dowodów król Karol nigdy już nie żądał przedstawienia dyplomu szlacheckiego Hohenlohe'ów.

— **Torreador spiewakiem.** Słynny torreador madrycki Martinez Navarro, porzuciwszy arenę walki byków, wstąpił jako spiewak na scenę. Jak na torreadora przystało, wybrał Navarro na pierwszy swój występ partyę torreadora w „Carmenie“. W pierwszych chwilach publiczność nie mogąc darować swemu ulubieńcowi odstępstwa „szlachetnej sprawy“, przyjmowała go jako spiewaka, bardzo niechętnie, lecz w miarę tego jak Navarro, nie zważając na to, wykazywał coraz bogatsze zasoby pięknego głosu i temperamentu scenicznego, niechęć zamieniła się w życzliwość, a w końcu przeszła w iście hiszpański zapał.

— **Usypianie dzieci.** Przed kilku miesiącami zdarzył się w Warszawie wypadek otrucia 6-miesięcznego dziecka makiem. Winnych tego wypadku: mamkę Rozalię Tram i kucharkę Marcyannę Brzozowską pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Sledztwo wykazało, iż mamka i kucharka w celu prędszego usypiania dzieci, powierzonych ich opiece, zadawały im pod nieobecność chlebodawców odwaru z makówek. Sąd skazał winne, które ostatecznie przyznały się do winy, za mimowolne przyczynienie się do śmierci na 3 miesiące więzienia, a następnie na pokutę kościelną.

— **Wybuch wulkanu.** Z Sidneju donoszą, że na wyspie Ambrya (Hebrydy) nastąpił olbrzymi wybuch wulkanu, któremu towarzyszyło trzęsienie ziemi. Niezmierne potoki lawy zburzyły rozległe plantacye, wielc osób zginęło. Angielski okręt wojenny przyjął na swój pokład mieszkańców pozostałych przy życiu.

— **Dwaj dziennikarze** angielscy, Edwin Londeni i Herbert Field wybrali się w podróż naokoło świata, nie mając innego subsydium nad pieniądze zapracowane w ciągu podróży. Obecnie z Londynu zdołali dojść do Paryża, zkąd wyszli bez grosza w kieszeni. Dotąd wystarczyli na swe potrzeby, czyszcząc obuwie, płucząc butelki, nosząc wory i t. d. W Douvres w miejscowym lombardzie zmuszeni byli zastawić zegarek i rewolwer. Pomimo niezachęcających początków, podróżnicy mają nadzieję doprowadzić podróż do końca. Z Paryża zamierzają skierować się ku południowi, przez Marsylię, ztąd zaś do Włoch.

— **Do Teheranu.** Oprócz dr. Ratulda, piotrkowianina, który przez rekomendacyę dr. Gałęzowskiego, został mianowany nadwornym okulistą szacha perskiego, wyjechali jeszcze do Teheranu dwaj lekarze i jeden farmaceuta Polacy. Są to: dr. Karol Wiener, chirurg, dr. Jan Pułaski, dentysta i Kazimierz Ruciński, prowizor farmacyi. Wszyscy trzej otrzymali zapewnienie znacznych pensyj i podpisawszy kontrakty na przeciąg 6 lat, dostali po 5.000 frnków każdy na koszta podróży.

— **Osobliwa reklama.** W jednym z dzienników wychodzących w Insbruku znajduje się ogłoszenie pewnego piekarza, któremu udało się w zimie roku zeszłego uratować dwie osoby zaczadzone gazem węglowym, a który wyzyskuje obecnie swój czyn w celaeh reklamy. Oświadcza on tam bowiem, iż każdej chwili przez dzień cały może do domów dostawiać świeże pieczywo, a podpisuje się: „*Ludwik X.*, piekarz i zbawca życia ludzkiego“.

— **Chochlik drukarski** spłatał znów dotkliwego figla jednemu z pism niemieckich. W rubryce „Przepowiednie pogody“ czytać można było: Dnia 4 listopada: Zupa winna z makaronem, pieczeń gęsia, kartofle, kompot. Natomiast w rubryce „Dyspozycya obiadów“ stało czarno na białem: Dnia 4 listopada: Pochmurno, miejscami deszcze, wietrzno, możliwe przymrozki.

Notatki literacko-artystyczne.

Odczyt p. Stanisława Pepłowskiego: „O początkach sceny polskiej“, wygłoszony wczoraj w Kole literacko-artystycznem przed doborową publicznością, wśród której zwracała powszechnie uwagę pani Chłapowska (Helena Modrzejewska), zadowolił najwybredniejszych krytyków. W lekkiem, potoczystem opowiadaniu historycznem przedstawił prelegent narodziny sceny narodowej, rozpoczynającej swoje bytowanie komedyą staropolskiego zakroju („Natręty“ 1764), zanalizował jej kompozycyę i charaktery osób, odmalował portret jej autora fliegeladjutanta J. Bielawskiego, i wrażenie jakie sprawiła na publiczności i w piśmiennictwie. Od tej kolebki wychodząc, rozwinął nam koleje, jakie przechodził teatr warszawski pod opieką ks. Czartoryskiego i ks. Sułkowskiego. Pierwszy, autor komedyi „Panny na wydaniu“ i innych, wzorowany na klasykach francuskich i angielskich, był niejako artystycznym kierownikiem i reżyserem sztuki polskiej; drugi poświęcił dla niej znaczną część majątku. Po szczęśliwem zapoczątkowaniu przechodziła scena nasza ciężkie koleje losu. Obcy przedsiębiorcy okradali ją materyalnie i moralnie, demoralizowali publiczność sprośnemi arlekinadami i baletami, wreszcie musiano na dłuższy czas zamknąć podwoje Melpomeny, a otworzyć je dla niemieckiej i włoskiej sztuki. Z tego upadku wskrzesił ją dopiero Wojciech Bogusławski, słusznie nazwany ojcem sceny polskiej. Ale o tej dobie dziejów naszego teatru zapowiedział dopiero szan. prelegent odczyt na piątek, d. 23 b. m. Publiczność podążała za prelegentem z natężoną uwagą, nagradzając go rzęsistymi oklaskami.

Z Uniwersytetu wiedeńskiego. Pan Minister wyznań i oświaty, dr. Madeyski zatwierdził projekt grona profesorów Uniwersytetu wiedeńskiego, co do wzniesienia pomnika dla zmarłego profesora prawa rzymskiego w tym Uniwersytecie, radcy Dworu dr. Gustawa Demeliusza. Pomnik stanie w lewej części arkad gmachu uniwersyteckiego; wykonanie pomnika powierzono rzeźbiarzowi Seibowi. W minionym już roku ustawiono w Uniwersytecie tym biust głośnego botanika dr. Józefa Böhma (odsłonięcie pomnika odbędzie się jeszcze w tym miesiącu).

Do tych pomników przybędą z czasem jeszcze biusty: zmarłego profesora fizyki, radcy Dworu dr. Józefa Stefana, i pomnik b. Ministra dr. Hasnera.

W Wiedniu w operze występuje obecnie z powodzeniem pani Doxat-Krzyżanowska, artystka opery drezdeńskiej.

Nieznany artykuł A. Mickiewicza. W dwutygodniku paryskim *Revue des revues*, wychodzącym pod godłem: *Peu des mots, beaucoup d' idées*, a redagowanym przez Jana Finota, znajduje się artykuł Adama Mickiewicza p. t. Jak udoskonalić człowieka. Rozprawka ta, napisana przez samego autora po francusku, nie znajduje się w żadnem z wydań dzieł poety. Odszukał ją syn Adama, Władysław, i ogłosił we wspomnianem czasopiśmie. Skreślona na wzór jednej z pogadanek Emerson'a, głośnego myśliciela amerykańskiego, pomimo kilkudziesięciu lat, które nas dzielą od jej napisania, daje się zastosować do naszych czasów, w każdym zaś razie jest interesującem uzupełnieniem pisarskiej działalności naszego mistrza poezyi. Polski jej przekład pomieścił niedawno *Tygodnik ilustrowany*.

Kółko estetyków, zorganizowane w Krakowie przed laty dziesięciu za inicyatywą prof. Sokołowskiego i uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, rozwijało swoją dotychczasową działalność dzięki energicznemu kierunkowi i poparciu tegoż profesora. W ubiegłym roku szkolnym odbyło większą ilość posiedzeń, na których odczytano i rozebrano następujące prace: 1) p. Władysław Bartmański sprawozdanie z rozprawy A. Springera: *Nachleben der Antike im Mittelalter*; 2) p. Jerzy Kieszkowski: „O francuskim malarzu Meissonier“; 3) p. Feliks Kopera sprawozdanie z dzieła p. n.: „Sepulchral monuments of Italy by Perkins Street and Thompson“; 4) p. Zygmunt Krasucki: „O kościele PP. Wizytek w Krakowie“; 5) p. Adolf Sternschuss: „Matejko na Wystawie lwowskiej“; 6) p. Władysław Bartmański: „Krótki rys malarstwa flamandzkiego“; 7) p Jerzy Kieszkowski: „Z bieżącej sztuki“.

Na walnem zgromadzeniu Kółka, odbytem w dniu 6 b. m., nastąpił wybór członków nowego zarządu, w skład którego weszli: jako przewodniczący p. Władysław Bartmański; jako zastępca przewodniczącego p. Michał Straszewski; jako sekretarz p. Stanisław Cichomski.

Nowy obraz Brandta. Znakomity nasz artysta prof. Józef Brandt, w czasie pobytu swego w Orońsku, wykonał wielkich rozmiarów płótno, przedstawiające „Ucieczkę Ormian z obrazem Matki Bożej“. Dzieło to ma być wkrótce wystawione w Warszawie. Wizerunku Matki Bożej Ormiańskiej użyczył artyście znany zbieracz zabytków archeologicznych dr. Rewoliński z Radomia.

Biblioteka teatrów amatorskich. Wydawnictwo księgarni H. Altenberga. W dalszym ciągu tego wydawnictwa wyszły numera 66 do 72. Numera te zawierają: A. Popławskiego i A. Golańskiego „Pokój do wynajęcia“, krotochwilę grywaną z wielkiem powodzeniem na scenie warszawskiej; Drobnostkę R. Ruszkowskiego „W Szczawnicy“ i fraszkę A. Dreyfusa „Pan i Pani“ nadające się do przedstawień z powodu, iż tylko dwie osoby biorą udział na scenie; dalej pomieszczono znaną ze sceny lwowskiej komedyę Leona Madeyskiego „Albo nie bo albo piekło“; następnie wyborną komedyę z francuskiego, Labiche'a „Zapraszam pułkownika“; potem nowość w tym zbiorze tak zwane: „Dyalogi estradowe“ zawierające: W. Pomiana „Flora panny Flory“, Prażmowskiej „Nie ma co włożyć na siebie“, „Kłębek bawełny“ i „Pewny środek“. Dyalogi te nadają się do przedstawień z tego powodu, iż nie nastręczają żadnych trudności i mogą być odegrane bez żadnego aparatu scenicznego tylko na otwartej estradzie. Dalej pomieszczono nowość: komedyę kryjącego się pod pseudonimem Zbigniewa Wołodyjowskiego znanego humorysty p. t. „W starym piecu dyabeł pali“, Wincentego Rapackiego (syna) „Monolog zakochanej“ i w końcu komedyjkę Nagody p. t. „Urok“. Jak z powyższego czytelnik się przekonał, wybór jest wielki dla urządzających teatra amatorskie, gdyż wszystkie rzeczy są doborowe i zastosowane do wymagań scen amatorskich. Z tego powodu polecić możemy pp. aranżerom ten nowy materyał do rozpatrzenia w obecnym sezonie, kiedy cała prowincya zacznie urządzać przedstawienia amatorskie na rozmaite cele dobroczynne.

„Revue de Paris“ z listopada rozpoczyna druk powieści napisanej przez p. Torressani p. n. „Le quart d' heure de grâce“. Nieznany autor przeniósł akcyę swojej powieści do Galicyi, w okolice Brzeżan i Tarnopola, a bohaterem jest młody rotmistrz kawaleryi. Ton powieści nie przypomina elukubracyi Sacher-Masocha, przeciwnie wieje z niej pewien sympatyczny duch dla naszego kraju i jego mieszkańców; o literackiej wartości trudno sądzić z pierwszego rozdziału.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 14 listopada.*)

Rada zgromadziła się w bardzo licznym komplecie 67 członków.

Prezydent miasta p. Mochnacki, objąwszy przewodnictwo po powrocie z urlopu, zapowiedział, że o krokach, jakie poczynił w Wiedniu w sprawie zaciągnięcia przez miasto 10 milionowej pożyczki, tudzież monopolu spirytusowego, obszerniejsze sprawozdanie złoży Radzie na następnem posiedzeniu (we czwartek) — z powodu, że pragnie, aby sprawa teatralna, będąca na porządku dziennym, ostatecznie załatwioną została.

Na wstępie dalszej rozprawy o teatrze odczytał referent p. Janowski pismo Wydziału krajowego, który zwraca uwagę Reprezentacyi miasta, że decyzya w sprawie teatru musi być przyspieszona, jeżeli rzecz ta ma być załatwioną na tegorocznej sesyi sejmowej, która ma się już niebawem rozpocząć; gdyby Rada w najkrótszym terminie nie przedłożyła swych propozycyj, sprawa musiałaby doznać znowu całorocznej zwłoki.

W toku dalszej rozprawy radny dr. M a r y a ń s k i omawiał kwestyę prowadzenia teatru i zwrócił ponownie uwagę, że gmina m. Lwowa, biorąc na siebie prowadzenie teatru, przyjęłaby na siebie daleko idące koszta i obowiązki. Mowca stojąc na stanowisku interesów finansowych miasta, sprzeciwia się prowadzeniu teatru przez miasto, (choćby przy subwencyi krajowej) natomiast byłby za prowadzeniem teatru przez kraj, i za tem, ażeby miasto przez delegatów swoich dwóch lub trzech do komisyi, mającej czuwać nad prowadzeniem teatru, przestrzegało interesów gminy.

Radny K o r d y s oświadcza się za budowę teatru na placu Gołuchowskich.

Radny dr. D z i ę d z i e l e w i c z podnosi bardzo ważny argument przeciw projektowi p. Rawskiego, który żąda jak wiadomo wystawienia teatru na placu Halickim, a mianowicie ten, że gmach teatralny tam wystawiony, zasłaniałby zupełnie prześliczny kościół bernardyński, stanowiący prawdziwą ozdobę miasta. Zasłonięcie to byłoby zresztą arcy fatalne, bo wprost naprzeciw frontu kościoła stanęłyby magazyny i t. zw. oficyny teatru. Taka sytuacya gmachu teatralnego wywołała by w mieście — mowca nie wątpi — daleko gorętszą opozycyę, aniżeli projekt zbudowania gmachu w ogrodzie jezuickim. Mowca oświadcza się za budową na placu Gołuchowskich.

Radny br. G o s t k o w s k i wystąpił z dłuższą krytyką placu Gołuchowskich jako miejsca pod teatr, wywodząc, że potrzeba będzie przy fundowaniu nowego gmachu zejść poniżej warstwy t. z. „wody zaskórnej“, którą trzeba będzie odprowadzić, a w takim razie koszt teatru na tym placu wyniesie daleko więcej, aniżeli w któremkolwiek innem miejscu. Mowca podniósł w końcu wniosek mniejszości sekcyi III. t. j. oświadczył się za placem halickim.

Radny ks. kan. M a z u r a k zaatakowany przez br. Gostkowskiego zarzutem, że na jednem z poprzednich posiedzeń postawił wniosek zamknięcia dyskusyi i dla tego br. Gostkowski nie mógł przyjść do głosu — odpowiedział mu dość ostro, wykazując, że przewlekanie dyskusyi prowadzi do zagmatwania i zabałamucenia sprawy. Szczególnie br. Gostkowski nie powinien żalić się na zamknięcie dyskusyi; przewlekał on ją również w sprawie tramwaju elektrycznego, przestrzegał miasto przed tem przedsiębiorstwem, nie chciał do tego dopuścić, a jednak doświadczenie okazało, że miasto postąpiwszy wbrew „fachowej“ opinii p. Gostkowskiego właśnie doskonały zrobiło interes. Mowca oświadcza, że od tej chwili stracił wiarę w fachowe wywody br. Gostkowskiego i stwierdza, że skoro Rada uchwaliła zamknięcie dyskusyi, przeto niewątpliwie był to wniosek dobry i w intencyi całej Rady — z wyjątkiem może p. Gostkowskiego — postawiony.

Przemawiał następnie p. Niemczynowski, który żądał, ażeby naprzód zasiągnąć od Wydziału krajowego opinii, za którym placem się oświadczy: czy za Halickim czy za placem Gołuchowskich.

Radny dr. D u l ę b a, imieniem sekcyi finansowej sprzeciwia się żądaniu dr. Maryańskiego, ażeby prowadzenie teatru zdać na kraj, względnie Wydział krajowy. W aktach znajduje się w tej mierze odpowiedź Wydziału krajowego, który oświadcza, że kraj tego ciężaru na siebie wziąć nie może. Mowca jest za prowadzeniem teatru przez miasto, w tem rozumieniu rzeczy, iż czy to w formie dzierżawy czy inaczej, kierownictwo i administracya instytucyi oddaną będzie ludziom kompetentnym. Dla miasta nie wyniknie ztąd żadne niebezpieczeństwo; strat obawiać się nie ma powodu, bo skoro stanie budynek piękny, odpowiadający wymaganiom bezpieczeństwa i wygody, to teatr z pewnością cieszyć się będzie stale wielką frekwencyą.

Radny dr. Strojnowski odczytał formalnie spisaną opinię sekcyi IV. (sanitarnej) w sprawie budowy teatru. Oba proponowane ostatecznie place: Halicki i Gołuchowskich przedstawiają pod względem sanitarnym jednakowe warunki. Względy natomiast estetyczne, bezpieczeństwa ogniowego, komunikacyi i bezpieczeństwa osób przechylają szalę opinii stanowczo za placem Gołuchowskich, z możliwem wysunięciem ku wałom hetmańskim — t. j. naprzeciw budynku dawnego sądu apelacyjnego.

Przemawiali jeszcze pp. Maryański (polemizując z dr. Dulębą) Rawski w obronie swego projektu t. j. placu Halickiego, wreszcie zabrał głos referent p. Janowski, który w dłuższym technicznym wywodzie wykazywał, że koszta przełożenia koryta Pełtwi i ułożenia fundamentów na placu Gołuchowskich nie przeniosą kwoty 100 000 zł. podczas gdy nabycie gruntów obok placu halickiego kosztowałoby około 350.000 zł. Interes miasta nakazuje tedy obrać plac Gołuchowskich, za którym zresztą przemawiają względy estetyczne (zakończenie perspektywy z placu Maryackiego na Wały hetmańskie okazałym budynkiem) podczas gdy plac Halicki przez wystawienie teatru mógłby tylko ze względu na zasłonięcie kościoła Bernardynów znacznie ucierpieć.

Przystąpiono wreszcie do głosowania, mimo, że z powodu spóźnionej pory rad. Duniewicz żądał odroczenia. W Radzie widocznie już znużonej ciągłem odraczaniem decyzyi objawiła się silna opozycya i przeszedł wniosek bezzwłocznego głosowania.

Wniosek imiennego głosowania nie uzyskał potrzebnego poparcia; — głosowano więc przez podniesienie rąk.

Najdalej idący wniosek p. Niemczynowskiego, ażeby przed zadecydowaniem sprawy budowy i prowadzenia teatru udać się do Wydziału krajowego o opinię, który z dwóch proponowanych placów obrać należy — upadł zyskawszy tylko cztery głosy.

Wniosek p. Rawskiego (mniejszości sekcyi III) o budowę na placu Halickim otrzymał poparcie tylko 10 głosów.

Natomiast znaczną większością uchwaliła Rada zgodny wniosek sekcyi II, III i IV, ażeby w y b u d o w a ć t e a t r n a p l a c u G o ł u c h o w s k i c h z m o ż l i w e m w y s u n i ę c i e m k u W a ł o m h e t m a ń s k i m oraz żądać od kraju przyczynienia się do kosztów budowy i subwencyi krajowej dla teatru polskiego we Lwowie jako teatru miejskiego.

Na tem sprawę i posiedzenie zakończono o godz. 10 min. 20 w nocy.

NAGRODY
na Wystawie Lwowskiej.

Za eksport wyrobów krajowych i za skuteczne współzawodnictwo z wyrobami importowanymi otrzymali:

Medale złote Izb handlowych:

L. i E. Zieleniewscy, fabryka maszyn Kraków. Kaźmierz Lipiński, fabryka maszyn w Sanoku. Ignacy Fuchs, fabryka mebli giętych w Krakowie. Tow. akc. dla fabrykacyi portland-cementu w Szczakowej. Gal. Bank kred. Lwów, za wywóz wosku ziemnego. Gorayski i Trzecieski za popieranie produkcyi naftowej. Bergheim i Mac-Garvey w Maryampolu, Skrzyński A. w Lubuszy, Fibich i Stawiarski w Chorkówce, Gartenberg, Lauterbach, Goldhammer i Wagmann w Drohobyczu, I. gal. akc. Spółka dla przemysłu naftowego w Peczeniżynie za wywóz nafty. Tow. dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Gorlicach za popieranie produkcyi naftowej. Fabryki papieru Zygmunta Weisera w Sasowie i dr. Henryka Kolischera w Czerlanach. Gal. akc. Tow. handlowe i I. A. Baczewski fabryka wódek i likierów we Lwowie. Jan Goetz, browar w Okocimie. Zarząd browaru w Lisienicach. Tartaki parowe Leopolda Poppera w Wełdzirzu i Braci Groedl w Skolem.

Srebrne medale Izb handlowych:

Jan Śliwiński, fabryka organów i harmoniów we Lwowie. L. I. Malewski, fabryka korków we Lwowie. Juliusz L. Acht wyrób korków we Lwowie. Sylwester Berski, fabryka kołków do obuwia we Lwowie. Józef Stypuła, zakład stolarsko tokarski w Tarnowie. Ks. Marya Lubomirska w Schodnicy, za wywóz nafty. Dr. Mikołaj Fedorowicz w Ropie, za wywóz nafty. Gartenberg i Schreier w Jaśle, za wywóz nafty. Jan Rożański w Bochni, za wywóz konserw, jarzyn i owoców. Kupfer i Glaser, fabryka szkła w Tarnowie. Zarząd huty szkła w Żółkwi. Fabryka parowa dachówek żłobionych w Niepołomicach. Salomon Maiblum, fabryka malowania na szkle i porcelanie w Brodach. Jan Batorowicz, fabryka lin drucianych i konopnych w Drohobyczu. Julian Wang, fabryka sztucznych nawozów we Lwowie. Gumiński, Volter i Sp., cukrownia w Tłumaczu. Maurycy Langrock, fabryka albuminu w Krakowie. B. Schönberg i M. Fraenkel, fabryka mączki kościanej i kleju w Krakowie. Maryan Zahradnik, fabryka kapsułek leczniczych w Złoczowie. Roman hr. Potocki w Łańcucie, I. Sprecher i Sp. we Lwowie, H i N. Kapelusze w Brodach, fabryki wódek i likierów. Dr. Jan Rucker, fabryka konserw zupowych we Lwowie. I. Grünspan, wyrób tkanin w Andrychowie. S. W. Niemojowski, wyrób tutek cygaretowych we Lwowie, B. Sekler,

wyrób bibuły i tektury we Lwowie. Adolf Golczewski, odlewnia czcionek drukarskich we Lwowie. — Gubrynowicz i Schmidt, księgarnia nakładowa we Lwowie. Zuzanna Altenberg, księgarnia nakładowa we Lwowie. M. Salb, litografia w Krakowie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

W sprawie projektu monopolu spirytusowego odbyło się za inicyatywą p. S. Nebenzahla, szefa działu spirytusowego gal. akc. Towarzystwa handlowego, posiedzenie Izby kupieckiej, na którem uchwalono wysłać do Ministerstwa skarbu petycyę zmierzającą do tego, by kupiectwu tutejszemu w ankietach zwołać się mających udzielono należnej reprezentancyi Interesa kupiectwa są ściśle związane z projektem P. Ministra Skarbu, a handlarzy surowego spirytusu liczymy w Galicyi niemało. Równocześnie dowiadujemy się o desygnowaniu p. J. A. Baczewskiego ze strony Izby handlowej i przemysłowej; przez wybór ten zastąpione będą interesa przemysłu spirytusowego.

Związek młynarzy w Galicyi. Podczas powszechnej Wystawy krajowej w miesiącu sierpniu b. r. zwołany zjazd młynarzy, postanowił połączyć się w Stowarzyszenie w celu popierania wspólnych interesów właścicieli i uczestników młynów krajowych. W wykonaniu uchwał tego zjazdu odbędzie się zgromadzenie we Lwowie w sali ratuszowej dnia 18 b. m. w niedzielę z uderzeniem godziny 9 zrana w celu wprowadzenia w życie Stowarzyszenia pod nazwą: „Związek młynarzy w Galicyi". Porządek dzienny następujący: 1) Sprawozdanie komisyi statutowej. 2) Odczytanie statutu, dyskusya nad nim i uchwalenie wniesienia statutu do Namiestnictwa. 3) Wybór tymczasowego zarządu (§. 32 stat.). 4) Wnioski członków założycieli.

Zawiadamiając o tem zgromadzeniu interesowanych, oznajmiamy zarazem, że ktoby jeszcze nie otrzymał wspomnianego statutu, zechce się zgłosić do p. Jana Bielawskiego, właściciela dóbr i młyna w Sielcu pod Przemyślem.

OSTATNIA POCZTA

Pan Minister sprawiedliwości zamianował kandydata i substytuta notaryalnego, Jana Giełdanowskiego, notaryuszem z siedzibą urzędową w Strumieniu (Schwarzwasser) na Szląsku.

Wielki książę Wilhelm, następca tronu Luksemburskiego, wczoraj w południe odjechał z Wiednia do Petersburga, aby wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych cara Aleksandra III.

O wielkich postępach w Bośnii i Hercegowinie na polu cywilizacyi i kultury miał w ostatnich dniach wykład prof. Gabryel Mortiller przy otwarciu szkoły antropologicznej w Paryżu. Francuski uczony w wykładzie swym uznał bez zastrzeżeń wielkie zasługi austro-węgierskiej administracyi w tych krajach około podniesienia przemysłu, około oświaty i około komunikacyi.

Znany kaznodzieja nadworny Stöcker rozwodził się w tych dniach na zebraniu socyalnych chrześcian w dłuższej mowie o dążnościach stronnictwa przewrotu i zamierzonych nowych prawach, mających na celu ukrócenie samowoli tego, dla ustroju społecznego i porządku wrogo usposobionego stronnictwa. Stöcker twierdził, że obostrzenie ustawodawstwa karnego jest niepotrzebne, gdyż socyaliści nie posiadają już dzisiaj tej sprężystości, którą się odznaczali dawniej, i siła ich zaczęna osłabła znacznie. Dotychczasowe prawa są wystarczającym hamulcem na jakiekolwiek wybryki wykolejonych jednostek i uciec się trzeba raczej do oręża, który daje religia i moralna przewaga, aby prądy rewolucyjne, zresztą niedojrzałe, przytłumić i nieszkodliwymi uczynić.

Urzędownie donoszą dzisiaj z Berlina, że cesarz przyjął dymisyę Schellinga z urzędu ministra sprawiedliwości i nadał mu brylanty do wielkiej wstęgi orderu czerwonego Orła, a równocześnie zamianował prezydenta wyższego sądu krajowego Schönstedta, ministrem sprawiedliwości. Wszystkie pogłoski o dalszych zmianach ministeryalnych są nieuzasadnione.

Według *Reichsanzeigera* ustawa o reformie giełdy w tych dniach będzie wniesioną do Rady związkowej.

Zmiany w urzędzie kanclerskim i na wyższych posadach w rządzie niemieckim i pruskim, wywołały pewne zamieszanie wśród stronnictw. Nikt jeszcze nie wie dokładnie, jakie stronnictwom wobec nowego rządu wypadnie zająć stanowisko.

Onegdaj odbyło się w Kolonii posiedzenie centralnego komitetu narodowo-liberalnego dla prowincyi nadreńskiej, na którem przewodniczący komitetu, poświęcając dłuższe uwagi wewnętrznemu położeniu, wypowiedział nadzieję, że nowy kanclerz, o ile z przeszłości jego sądzić należy, nie będzie ulegał wpływom klerykalnym; niemniej liberaliści powinni mieć się na baczności.

Korespondent warszawski *Czasu* dowiaduje się z dobrego źródła, że gen. Hurko, który pomimo rozpaczliwego swego stanu fizycznego, zamierza udać się na uroczystości pogrzebowe do Petersburga, zabiera z sobą memoryał o stosunkach w Królestwie, przeznaczony dla cara Mikołaja II. W memoryale tym stosunki kraju w najczarniejszych przedstawiono barwach, dla wykazania potrzeby pozostawienia dotychczasowego systemu rządzenia.

Köln. Ztg zapewnia, że wielu dostojników rossyjskich wkrótce urzędy swoje złoży, między tymi Giers, minister wojny Wannowski, Hurko, tudzież dowódcy okręgów wojennych moskiewskiego i wileńskiego, Kostanda i Ganecki.

Wedle krążących pogłosek następcą generała Hurki ma zostać hr. Szuwałow, obecny ambasador w Berlinie.

Z Petersburga donoszą, iż manifest Mikołaja II. wydany z powodu wstąpienia na tron, zredagował nie Pobiedonoscew, ale książę Wjaziemskij, szef departamentu apanaży. Wieści, jakoby Milutyn miał otrzymać godność kanclerza państwa, są przedwczesne.

Car Mikołaj II. rozporządził, aby na przyszłość podczas jego podróży linie kolejowe nie były obsadzane wojskiem.

Wychodzący w Belgradzie dziennik *Mir*, organ metropolity serbskiego, potwierdza dawniej już rozpowszechnioną pogłoskę, że ekumeniczny patryarcha w Konstantynopolu podał się do dymisyi.

Wypadkiem dnia w Paryżu stała się interpelacya w sprawie Madagaskaru, i natychmiastowa odpowiedź ministra Hanotaux, która trwała półtora godziny. Izba, galerye i wszyscy obecni dyplomaci zagraniczni przysłuchiwali się jej z uwagą. Wielkie wrażenie wywołał ustęp mowy, w którym Hanotaux wyliczył wszystkie mordy dokonane w Madagaskarze na Europejczykach; upomnienia stały się bezowocne. Misya dep. Le Myre de Villers nie osiągnęła rezultatu; wtedy celem uniknięcia rozlewu krwi usunięto wszystkich Francuzów na brzeg wyspy. Odwrót ten dokonany został w porządku. Rząd nie chce działać bez poparcia i zezwolenia Izby. Wszystkie państwa Europy uznają protektorat Francyi i jego konsekwencye. Interesa Francyi wymagają ekspedycyi, która wymaga 15 tysięcy ludzi i kredytu 65 milionów franków. — Izba wybrała komisyę, celem zbadania żądań ministra. Ekspedycya nastąpi w stosownej chwili, a jej dowódcą będzie zapewne generał Duchesne, komendant Belfortu.

Przedwczoraj wieczorem srożyła się w Paryżu wielka burza. Szkody są znaczne. Dzienniki donoszą, że trzech ludzi straciło życie, wielu zaś ciężko rannych. Z portów kanału La Manche donoszą o licznych katastrofach i szkodach.

W departamencie Isére został wybrany senatorem kandydat radykalistów; kandydat umiarkowany przepadł.

Wybory w Norwegii dobiegają końca. Podczas onegdajszych prawyborów w różnych okręgach zdobyło stronnictwo prawicy 5 krzeseł w storthingu, lewica 2 Według dotychczasowych danych przypuszczają, że ogólny rezultat przyniesie lewicy 58 krzeseł, 56 prawicy i umiarkowanym. Dotąd miała lewica 64 krzesel, prawica i umiarkowani 50.

Stosunek głosów w nowym storthingu zmieniłby się więc na korzyść prawicy i umiarkowanych, chociaż nie dałby im większości. Z drugiej strony lewica nie będzie miała większości dwóch trzecich, której potrzebuje, aby stanowczo mogła przeprowadzić swe żądania, mające na celu nadanie Norwegii większej samodzielności wobec Szwecyi lub zgoła zerwanie unii dwóch państw skandynawskich.

Mowa premiera stała się w Anglii *the great event*. Wszystkie dzienniki omawiają takową. *Times* wielce się cieszy z *entente cordiale* Anglii i Rossyi w Azyi i dodaje, że potrzeba tylko jeszcze dobrych stosunków z Francyą, a widoki pokojowe znacznie będą umocnione. *Standard* i *Daily Telegraph* mniej są zadowolone z oświadczenia lorda Rosebery'ego w sprawie koreańskiej i obawiają się, aby położenie tak wielkiego przycisku na przyjaźń anglo-rossyjską nie podrażniło w Berlinie; nie radzą też oddawać się zbytnim złudzeniom co do trwałości rossyjskiej przyjaźni. *Standard* uważa, że oświadczenie premiera o trzech niebezpieczeństwach, zagrażających pokojowi, t. j. zbrojeniu, prasie i badaczach Afryki, grzeszy wielką niejasnością. *Daily News* wielce się raduje, że Rosebery posłuchał ich rady i postarał się o dobre stosunki z Rossyą, ale boleją nad tem, że nie zapowiedział bliskiego końca koreańskiej wojny. *Daily Chronicle*, przyboczny organ naczelnika rządu, chwali ostrożność jego w omawianiu spraw polityki zagranicznej, ale stając w obronie dziennikarstwa, twierdzi, że nieraz krótkie urzędowe zaprzeczenie usunęłoby mylne pogłoski, jak n. p. w kwestyi samoańskiej. Również i *Daily Telegraph* uważa uwagę lorda Rosebery'ego o prasie za niesprawiedliwą i nietaktowną.

Według depeszy londyńskich dzienników wieczornych z Shanghai, nadeszła tam z Czi-Fu telegraficzna wiadomość, że Japończycy zajęli onegdaj Port-Arthur bez żadnego prawie oporu. Gdy Japończycy — brzmi telegram w dalszym ciągu — po ostrzeliwaniu fortu przystąpili do ogólnego szturmu, Chińczycy złożyli broń i poddali się. Zapewniają, że generał chiński wraz ze swym sztabem i reszta wyższych oficerów opuścił forty w nocy 6. b. m. i schronił się na parowiec awizowy.

Według doniesienia dzienników holenderskich z Batawii, grozi Djilansik, były przedstawiciel balinezyjski w Lomboku, który schronił się do Bali, że wraz ze swymi zwolennikami powróci do Lomboku. Wojska holenderskie w Malang zostały zmobilizowane przeciw Bali. Krąży pogłoska, że Balinezowie się zbroją w celu niespodzianego napadu na wojsko holenderskie.

Z Kairu donoszą do *Polit. Corr.*, że według nadchodzących tam z Sudanu wiadomości, wzburzenie pomiędzy sudańskiemi plemionami wzrasta nieustannie. Mahdi sam ma być pełen niedowierzania wobec swego najbliższego otoczenia a w skutek tego dał dymisyę rozmaitym dostojnikom. Między innymi popadł w niełaskę emir prowincyi Berber, którego zastąpił szeik Hassan Mohamed. Dowódcą wojsk, które wysłano, aby napowrót zajęły Kassalę, zamianował Mahdi swego bratanka, emira Mahmuda Mohameda.

Brazylijskie poselstwo w Wiedniu zakomunikowało *Fremdenblattowi* następującą depeszę, jaką otrzymało od reprezentanta Brazylii w Paryżu: Minister spraw zagranicznych wysłał właśnie z Rio de Janeiro depeszę, w której oświadcza, że pogłoski o rokoszu, jaki miał wybuchnąć w Rio de Janeiro, są zupełnie fałszywe.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Radca Dworu, Goess, kierownik rządu krajowego na Bukowinie, mianowany prezydentem tego kraju.

Wiedeń, 15 listopada. Trybunał Państwa wydał orzeczenie, że zażalenie Stowarzyszenia „Machsike Hadas" we Lwowie jest nieuzasadnione i że nie miało w tym wypadku miejsca naruszenie praw politycznych przez zakwestyonowany reskrypt Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wiedeń, 15 listopada. Z Izby deputowanych. W dalszym toku obrad nad skróconem traktowaniem projektu nowej procedury cywilnej, oświadczył Minister sprawiedliwości hr. Schönborn, że twierdzenie Kronawettera, jakoby ludność nie miała do sądownictwa zaufania, jest niesłuszne. Właśnie przy sądach połubownych okazało się, że ludność zwraca się znowu coraz więcej do sądów państwowych. Skrócone postępowanie przy obradach nad procedurą cywilną nie jest wymierzone przeciw opozycyi, lecz przeciw „naszemu wspólnemu wrogowi, t. j. przewlekaniu wszystkich spraw". Najwyższem prawem parlamentu jest nadać sobie samemu ustawę co do formy obradowania. (*Brawa*). Minister oświadcza stanowczo imieniem Rządu, że co do prawa stron, posługiwania się przed sądem językiem krajowym nie zaszła żadna zmiana. Rząd kładzie na szybkość i taniość postępowania sądowego główną wagę. Będzie potrzeba liczbę sędziów znacznie pomnożyć i personal wzmocnić. Żądanie urzędników IX klasy rangi co do awansu nie jest nieusprawiedliwionem; żądanie to będzie musi być uwzględnione. Minister uznaje, że skrócone postępowanie wymaga pewnej ofiary ze strony deputowanych, nie może jednak uznać, ażeby na tem ucierpiała gruntowność obrad. Punkt ciężkości ich nie leży w szczegółowej rozprawie w pełnej Izbie, lecz w obradach komisyjnych. Minister nie chce pełnej Izbie zaprzeczać prawa dyskutowania, lecz w danym razie rozprawa szczegółowa jest wprost niemożliwa. Minister zaprzecza, jakoby przez skrócone postępowanie odjęte było Izbie prawo decydowania, bo skoro Izba projekt jako całość odrzuci lub przyjmie, to przez to samo wykona najważniejsze swe prawo. Minister kończy życzeniem, ażeby rezultat pewnych przygotowawczych obrad był taki, aby Izba mogła stanowczem „tak" odpowiedzieć. (*Żywe oklaski*).

Zastępca Rządu, radca ministeryalny Klein podnosi zalety projektu ułożonego na podstawie ustności i bezpośredniości postępowania — i kończy w ten sposób: Nasze sądownictwo wymaga korzystniejszych warunków rozwoju, są już bowiem oznaki, że cały rozwój postępowania procesualnego chciano cofnąć znowu do okresu dawniejszego, do tych początków organizacyi opieki prawa, kiedy każdy sam sobie wymierzał sprawiedliwość, chociażby tę nowoczesną „samopomoc" tylko mianem „sądów rozjemczych" nazwano. (Żywe, długotrwałe oklaski w całej Izbie. PP. Ministrowie i liczni deputowani gratulowali mowcy),

Przemawiali jeszcze deputowani Goetz, Pacak i hr. Piniński. Poseł hr. Piniński oświadczył, że on i jego koledzy są za proponowaną reformą. Jestto niezaprzeczenie rzeczą ubolewania godną, iż trzeba ograniczyć wolność słowa w parlamencie, w tym wypadku jednak potrzeba ta jest nieuniknioną. Mowca uwydatnia zalety reformy, w szczególności podnosi ustność postępowania, jaką reforma ta wprowadza do procesów cywilnych, oraz dodatnie strony bezpośredniego stykania się wiodących spór i sędziego, a w końcu także większą swobodę i inicyatywę, jaką nowa procedura cywilna zapewnia sędziemu w rozprawach sądowych. Mowca zapowiada, że stronnictwo jego, zastrzegając sobie wolną rękę przy ostatecznem załatwieniu ustawy, wystąpi z niektórymi wnioskami poprawczymi.

Na tem zamknięto rozprawę a przystąpiono do wyboru mowców generalnych. Generalnym mowcą *contra* przedłożeniu wybrano dep. Bareuthera — generalnym zaś mowcą za projektem dep. Morsey'a. Dalsze obrady odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w sobotę.

Wiedeń, 15 listopada. (*Telegr. pryw.*) Dzisiaj ma się odbyć znowu konferencya Rządu z mężami zaufania stronnictw parlamentarnych w sprawie reformy wyborczej.

Sofia, 15 listopada. Książę Ferdynand bułgarski, przyjmując deputacyę sobrania, która mu wręczyła adres, oświadczył jej, że napełnia go to zadowoleniem, iż sobranie pochwala wewnętrzną politykę rządu; co do zewnętrznej polityki zapewnił, iż godzi się w zupełności na oświadczenie, złożone w sobraniu przez prezesa gabinetu, Stoiłowa.

Paryż, 15 listopada. Dzienniki donoszą, że aresztowano dwóch byłych oficerów niemieckich pod zarzutem szpiegostwa. Według dziennika *Eclair* nazywają się oni: Schoenbeck i Kassel. Przy dwóch również skompromitowanych kobietach, dalej przy pewnym Francuzie i przy Schoenbecku nic nie znaleziono, natomiast przy Kasslu znaleziono dokumenty, które mają dowodzić, że zajmowali się szpiegostwem.

Petersburg, 15go listopada. (*Tel. pryw.*) W kołach urzędniczych twierdzą ogólnie, że generał Hurko ma być usunięty a jego następcą zostanie hr. Szuwałow.

Londyn, 15 listopada. Burze, które także tutaj szalały w ostatnich dniach, zrządziły w całej W. Brytanii ogromne szkody. Zachodzi obawa, że zginęło wiele ludzi. — Wczoraj rano w pobliżu Doveru rozbiła się barka norweska, przyczem kapitan i wielu majtków zatonęło. Także ruch pociągów na kolejach częściowo przerwany.

Glasgow, 15 listopada. Lord Rosebery wygłosił tu mowę, w której oświadczył, że rząd na najbliższej sesyi wniesie projekta ustaw o oddzieleniu kościoła od państwa w Walii i Szkocyi. Przedewszystkiem jednak zajmie się rząd kwestyą uregulowania wzajemnego stosunku obu Izb parlamentu do siebie, aby przywrócić napowrót przodownictwo Izby gmin.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Giełda zagraniczna, dnia 14 listopada 1894 r., godzina 5 minut —. Paryż: 3-prc. renta 102·47, lombardy —·—. Usposobienie —. Berlin: Ruble rossyjskie 224·50. Akcye kredytowe 237·25, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Rossyjsko wschodnia 4-prc. pożyczka przyjęcie pro ultimo 65 25, Austryackie banknoty 163·70. Usposobienie —.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	2·32	5·25	9·00	6·10	9·00
Z Warszawy . . .	—	5·25	9·00	6·10	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·00	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	5·25	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	8·34	12·10	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·10	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·12	9·29	9·10	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1·58	9·13	8·45	5·19	—
Z Suczawy . . .	9·40	—	7·37	12·27	6·35
Z Kimpolunga . . .	9·40	—	7·37	—	—
Z Radowiec	9·40	—	7·37	—	6·35
Z Berhometu n. S. i Czudyna	9·40	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	9·40	—	—	—	6·35
Ze Słobody rungurskiej kopalni	9·40	—	—	—	6·35
Z Husiatyna przez Halicz	9·40	—	7·37	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12·27	—
Z Bełzca Sokala, Jaros.	—	—	—	4·45	—
Ze Sokala	—	—	7.48	4·45	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	8.34	12·10	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·02	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	8·47	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	2·24	10·10	4·50	10·35	6.55
Do Warszawy . . .	—	10·10	4·50	—	6·55
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·10	—	—	6·55
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	4·50	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·10	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·10	4·50	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·08	2·44	9·40	10·20	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·22	2.55	10·04	10·47	—
Do Suczawy	6·15	—	10·15	2·55	10·30
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	2 55	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.15	—	—	—	10.30
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·15	—	10.30
Do Nowosielicy . . .	6·15	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·15	—	—	—	—
Do Radowiec	6·15	—	10·15	—	10·30
Do Kimpolunga . . .	6.15	—	—	2·55	—
Do Sokala	—	—	9·20	6·45	—
Do Bełzca Sokala Jarosł.	—	—	9·16	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	5.40	9.50	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	9·40	7.10	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.50	7·10	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	9.50	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·05	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12·00 czas środkowo-europejski = 12·36 czas lwowski.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakotez w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 14 listopada 1894.

39 — 89 — 20 — 52 — 26

Następne ciągnienia odbędą się dnia 28 listopada i 12 grudnia 1894.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14 listopada 1894.

Hotel Imperial.

PP. A. hr. Rastede z Szwajcaryi, A. br. Poceyko z Rossyi, J. Kieszkowski z Łuki, A. dr. Szalay z Przemyśla, T. Wysocki z Uwinu, M. Fischer z Berlina, A. Nathansohn z Lipska, S. Lilienthal ze Stanisławowa, M. Lilienfeld ze Zbaraża.

Wystawy i Muzea.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 15 listopada 1894

	płacą walutą austr. zł	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	217	—	219	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	286	50	288	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	440	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	10	100	80
„ „ 4% pr. w. a. „ w 57 l.	96	50	97	20
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97	40	98	10
4pr. w. a. los. w 52 l.	96	70	97	40
4½ pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	80	97	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	70	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	—	102	70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . . .	100	—	100	70
„ „ „ 4 „ „ . .	96	—	96	70
„ „ „ 4% koronowej	96	—	96	70
Losy miasta Krakowa	26	50	28	50
„ „ Stanisławowa . .	45	—	49	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	85	5	95
Napoleondor	9	86	9	96
Półimperyał	10.15		—	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1 35	—	1 38	—
„ papierowy . . .	1 36	20	137.½	
100 marek niemieckich	60	90	61	30

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 listopada 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.—	100.20
luty-sierpień	100 —	100 20
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100 —	100.20
kwiecień-październik	100.05	100 25
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	150 —	152.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	157.50	158 50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	162 50	163 50
„ „ 1864 po 100 zł.	199.50	—.—
„ „ 1864 po 50 zł.	199 50	—.—
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	164 50	166.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	124 60	124.80
Renta koronna 4 pr. za 200 k. . .	99.55	99.75
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	97.—	98.—
2. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	180.75	181.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	391.50	392 —
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	750 —	760 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	279.40	280.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1040.	1046.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	— —	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	523 —	525 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	— —

	płacą	żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3470.—	3490.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	287 50	288.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	207.—	208.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	212.50	213.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	125.25	126.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.70	99.50
„ „ „ „ „ 3 prc. .	116.—	116.50
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	117.50	118 25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	96.50	97.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	97.75	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.—	100.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.50	103 50
Banku anst. węg. 4½ pr.	101.50	102 50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.60	101.40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc	96.—	96.90
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	100.50	101 50
„ po 100 zł. „ 1877 „	100 50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
dotto (Jarosław-Sokal) . . .	—.—	—.—

	płacą	żądają
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	90 35	91 35
z r. 1884 . . .	97.50	98.50
z r. 1866 . . .	—.—	— —
z r. 1872 . . .	—.—	— —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	107 75	108 75
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143 75	144 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	199 —	200. —
Clarego po 40 zł. m. k.	57 50	59 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	141 50	144 —
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	27 25	27.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.75	26.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	61.—	62 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	59 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 —	18.40
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.—	12.50
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	— —
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	70 —
St. Genois po 40 zł, m. k.	72.—	72 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	46.—	48.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	143.—	145 —
„ „ po 50 zł. a. w. . .	72 —	— —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.90	125.30
Paryż za 100 fr.	49.70 —	49.77.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5 93 —	5.95 —
„ pełnej wagi	5.92.—	5.94 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.94 —	9.95.5 —
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1723 (7531 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Artura Pempera w kwocie 6 zł. 95 ct. z pn. w dniu 27 listopada 1894 i w dniu 9 stycznia 1895 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż połowy realności lwh 195 gm. kat. Skawina Barbary 1o Zapałowicz 2o Sikorskiej własnej.

Cena wywołania wynosi 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adw. Dzikowski w Skawinie.

Skawina, 28 lipca 1894.

L. 15394 (7524 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 29 listopada 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 10 stycznia 1895 nawet poniżej takowej licytacya realności wykazem hipotecznym 369 księgi gruntowej gminy kat. Świdowa objętej Ołeksy Szynkaryka własnej na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego pto 353 zł. 76 ct. z pn.

Cena wywołania 1800 zł.

Wadyum 180 zł. a. w.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i wszystkich, którzyby po dniu 3 sierpnia 1892 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli wierzyciele, ustanowiono kuratorem p. adw. dr Diamanta w Czortkowie.

Czortków, dnia 2 października 1894.

L. 7029 (7533 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej spadkobierców ś. p. Jana Nieuważnego pko Jakóbowi Nieuważnemu z Moszczanicy pto 21 zł. 76 ct. a. w. z pn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności Jakóba Nieuważnego własnych mianowicie:

a) 1/3 części realności lwh. 344,

b) 1/9 części realności lwh. 349,

c) 2/252 części realności lwh. 367 ks. gr gm. kat. Moszczanica, na dzień 12 grudnia 1894 i na dzień 16 stycznia 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 10 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 96 zł. 75 ct. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Władysław Raschke.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Żywiec, 10 września 1894.

L. 8534 (7550 3—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnych Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi we Lwowie przez rat spadkobierców Iwana Kochmana 23 rat pożyczkowych po 9 zł. a. w. z pn. odbędzie się tamże w dniach 19 listopada 1894 i dnia 20 grudnia 1894 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika wykaz hip. 75 gm ny Małnowska wola objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 397 zł. a. w. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 39 zł. 70 ct. a. w.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

Mościska, 26 czerwca 1894.

L. 5373 (7349 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Maryannę Swiądrów, przy równoczesnem podaniu do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu włościańskiego w kwocie 147 zł. z pn. odbędzie się w tymże sądzie w dniach 18 grudnia 1894 i dnia 22 stycznia 1895 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod nk. 81 w Dąbiu położonej wyk. hip. l. 216 ks. grunt. tejże gminy objętej na imię nieobjętej masy spadkowej Wojciecha Swiądra zintabulowanej.

Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Maryanny Swiądrów ustanowiono dr. Tadeusza Fiderkiewicza adw. z Pilzna a kuratorem niewiadomych wierzycieli Tytusa Bujnowskiego not. z Pilzna.

Cena wywołania wynosi 430 zł.

Wadyum 43 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze tut sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, 16 października 1894.

Zl. 7034 (7576)

Kundmachung.

Behufs Sicherstellung a) der contractlichen Loco- (eventuell Cantonierungs-) Verfrachtung b) der contractlichen Streckenverfrachtung militär-ärarischer Güter, sowie der sonstigen bezüglichen Leistungen für das k. und k. Heer und die k. k. Landwehr im Bereiche des k. und k. 11 Corps für das Jahr 1895 werden die öffentlichen Offert-Verhandlungen wie folgt stattfinden.

A. betreffs der Loco-Verfrachtung.

Am	Im Amtslocale des		Für die Militär-Station	Auf die Zeit von	bis	Beiläufiger Umfang des Geschäftes				Vadium Gulden	Anmerkung.
23 November 1894 um 10 Uhr Vormittags	Militär-Stations-Commando in	Brody	Brody	1 Jänner 1895	31 December 1895	circa	600	Meter Centner	Militär ärararishe Güter jeder Art, ein und zweispännige Kaleschfuhren nach Zeit, angeschirrte Pferdezüge und Fuhren zum Transporte von kranken Militär-Personen etc.	5	
		Brzeżany	Brzeżany				2700			15	
	Milit.-Verp.-Mag.	Czernowitz	Czernowitz				3600			25	
	Militär-Stations-Commando	Czortkew	Czortków				500			5	
		Gross-Mosty	Gross-Mosty				1200			10	
		Kolomea	Kolomea				1050			10	
	Milit.-Verp.-Mag.	Lemberg	Lemberg				86000			500	
	Militär-Stations-Commando	Rohatyn	Rohatyn				800			15	
		Neu Zuczka	Neu Zuczka u. Sadagóra				600			5	
	Milit.-Verp.-Mag.	Stanislau	Stanislau				5100			30	
	Land. Stat. Commando Suczawa	Suczawa	Suczawa				250			5	
	Mil.-Verp.-Mag.	Tarnopol	Tarnopol				8300			30	
	Militär-Stations-Commando	Tłumacz	Tłumacz				300			5	
		Trembowla	Trembowla				11100			90	
		Złoczów	Złoczów				14000			60	

B. Strecken Verfrachtung.

Am	Im Amtslocale	Für die Strecken		Auf die Zeit von	bis	Beiläufiger Umfang des Geschäftes				Vadium Gulden	Anmerkung
23 November 1894 um 10 Uhr Vormittags	Militär-Verpflegs-Magazin in Lemberg	Żółkiew	Krechów	1 Jänner 1895	31 December 1895	circa	5200	Meter Centner	Militär Aerarialgüter jeder Art dann Beistellung von Beiwägen für die Escorten der Munitions- und Waffentransporte	300	Ausgenommen von dieser Sicherstellung sind sämmtliche Güter-Versendungen mittels ärarischen Fuhrmittel, oder mittels Vorspann, welche die Heeres-Verwaltung selbst vermittelt. Mit den angegebenen Strecken sind die Hauptrouten bezeichnet; der Offerent muss sich auch zur Ueberführung der militär ärarischen Güter auf allen Nebenlinien innerhalb des Territorialbereiches eventuell innerhalb des Bereiches eines oder mehrerer Verpflegs-Bezirke des Corps verpflichten. Der Heeres-Verwaltung steht es frei die Verfrachtung auf nur einzelnen Routen beziehungsweise für den Bereich eines oder mehrerer Verpflegs-Bezirke zu genehmigen. Anderseits werden auch Anbote auf einzelne Strecken beziehungsweise für den Bereich eines oder mehrerer Verpflegs Bezirke entgegengenommen.
			Gross Mosty								
		Złoczów	Brzeżany								
		Tarnopol	Strusów								
			Trembowla								
			Brzeżany								
		Brzeżany	Monasterzyska								
			Rohatyn								
		Rohatyn	Bursztyn								
			Chodorów								
		Kolomea	Horodenka								

Bedingungen.

1. Die Verführung wird im schriftlichen Offertwege an den Mindestfordernden überlassen und es steht jedem österreichischen oder ungarischen Staatsbürger, welcher sich über seine Eignung und Befähigung zur Besorgung des Frachtgeschäftes gehörig auszuweisen und dem Ärar die nöthige Sicherheit zu bieten im Stande ist, frei, sich an der Verhandlung durch Überreichung eines, mit den nachbezeichneten Erfordernissen versehenen schriftlichen Offertes zu betheiligen.

Das Offert hat hinsichtlich der Locoverfrachtung den Frachtpreis eines Metercentners = 100 Kilogramm für jede Wegstrecke beziehungsweise per Kalesche, Lastfuhre, oder angeschirrten Pferdezug u. s. w. nach den verschiedenen Leistungen und Relationen zu enthalten.

Für Locolastfuhren ist der Preis nach dem Ladungsgewichte eines zwei- oder vierspännigen Wagens für je eine halbe Stunde, für den ganzen und halben Tag für Kaleschen und angeschirrte Pferdezüge nach der Benützungsdauer per halbe Stunde, ganzen oder halben Tag anzugeben.

Unter „halben Tag" wird die Zeit von 6 Uhr Früh bis 12 Uhr Mittags oder 1 Uhr Nachmittags bis 7 Uhr Abends — unter ganzen Tag von 6 Uhr Früh bis 7 Uhr Abends verstanden.

Für die Verfrachtung auf Strecken hat der Anbot den Frachtpreis eines Metercentners = 100 Kilogramm für die ganze Wegstrecke oder per Kilometer zu enthalten.

Die Anbote sind abtheilig für nicht voluminöse und für voluminöse Güter zu stellen.

Als voluminöse Güter werden diejenigen angesehen, deren Gewicht per Kubikmete Rauminhalt unter 200 Kilogramm steht.

Jeder Offerent hat im Offerte ausdrücklich anzugeben, zu welcher Maximalleistung er sich verpflichtet, das heisst, welche grösste Anzahl Fuhrwerke sammt Bespannungen er täglich beistellen, oder welches höchste Gewicht per Tag er zu den offerierten Preisen überführen will, dann ob sich sein Offert auf Brutto oder Nettogewicht bezieht.

2) Jeder Offerent ist verpflichtet, die Beibringung eines Zeugnisses über seine Solidität und Leistungsfähigkeit beziehungsweise dessen Absendung und zwar für protokollierte Firmen durch die Handels und Gewerbekammer, für Geschäftsleute, die keine Firma führen, durch die zuständigen politischen Behörden derart rechtzeitig einzuleiten, dass dasselbe zuverlässig an dem — der Verhandlung vorangehenden Tage bei den die Verhandlung abführenden Militärstationscommando beziehungsweise Militärverpflegsmagazin einlange; dem Offert aber ist der von den vorgenannten Stellen erhaltene Bescheid über die Ausfertigung des Zeugnisses beizulegen.

3. Die Vadien derjenigen Offerenten, welchen eine Verführung zuerkannt wird, sind auf den doppelten Betrag, der in obiger Tabelle angegebenen Summe, beziehungsweise auf 10 Percent des Gesammtverdienstes zu erhöhen und bleiben bis zur Füllung des mit dem Offerenten abzuschliessenden Kontractes, als Erfüllungscaution liegen.

4) In dem Offert, welches mit dem Stempel per 50 kr. versehen und von dem Offerenten unter Angabe seines Characters und Wohnortes eigenhändig gefertigt sein muss, hat derselbe zu erklären, dass er in keinerlei Beziehung von den kundgemachten und von den im Bedingnishefte enthaltenen, von ihm wohlverstandenen Bedingungen abweichen wolle und sich verpflichte nach erhaltener ämtlicher Verständigung von der Annahme seines Offertes das Vadium binnen 8 Tagen zur vollen Caution zu ergänzen.

Das Vadium ist nicht dem Offerte beizuschliessen, sondern mit diesem unter einem Couvert unter Beischluss einer Specificierung derart abzusenden oder zu überreichen, dass derselbe ohne Öffnung des versiegelten Offertes von den hiezu Berechtigten übernommen werden könne.

Das erlegte Vadium ist überdies auch im Offert zu specificieren.

5. Die diesen Bestimmungen gemäss ausgefertigten Offerte, welche den bei den unten sub 6. bezeichneten Stellen erhältlichen Formularien genau entsprechen müssen, sind am Verhandlungstage versiegelt bis längstens 10 Uhr Vormittags bei dem die Verhandlung abführenden Militärstationscommando, beziehungsweise Militärverpflegsmagasine einzureichen.

Offerte, welche nicht mit allen in diesen Bestimmungen vorgeschriebenen Erfordernissen versehen sind, ferner welche erst nach Ablauf des festgesetzten Termines oder im telegrafischen Wege einlangen, werden nicht berücksichtigt.

6. Die ausführlichen Bedingungen für diese Sicherstellung können in den ausgefertigten Bedingnisheften vom 1 November 1894, welche betreffs der Locoverfrachtung bei den die Verhandlung abführenden Militärverpflegsmagazinen und k. u. k. Militär-Stationscommanden in den einzelnen Garnisonsorten — betreffs der Streckenverfrachtung beim Militärverpflegsmagazin in Lemberg in je einem Pare aufliegen — eingesehen werden, wobei bemerkt wird, dass jeder Offerent im Offert ausdrücklich zu erklären hat, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Bedingnisheftes, dessen Ausfertigungsdatum stets anzuführen ist, unterwirft.

Von der k. und k. Intendanz des 11 Corps.

Lemberg, am 1 November 1894.

L. 52552 (7538 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Basi Fuss a to 5 prc. odsetek od sumy 2000 zł. z pn. odbędzie się dnia 13 grudnia 1894 i dnia 17 stycznia 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Feliksa Bilińskiego wedle wyk. hip. l. 25 urzędu hipotecznego c. k. sądu krajowego we Lwowie należących dóbr Huta obedyńska w powiecie rawskim położonych i że na pierwszym terminie dobra te tylko wyżej ceny wywołania 40207 zł. 70 ct. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 4021 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli hipotecznych, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 13 października 1894 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Mikuliński kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Soroń mianowany został.

Lwów, 20 października 1894.

L. 16198 (7529 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się godz. 10 rano w dniu 17 grudnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 21 stycznia 1895 nawet poniżej takowej licytacya 1/3 części parceli budowl. 61 wraz z domem na takowej pod nk. 24 i parcel gruntowych l. kat. 124/2 i 125/1 wyk. hip. l. 83 ks. gr. gm. Markówka objętych, dłużnika Michajła Kopelciów Dmytra własnych na rzecz Józefa Peisacha pto 40 zł. z pn.

Cena wywołania 136 zł. 66 ct.

Wadyum 16 zł. 67 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeib c. k. notaryusza w Peczeniżynie.

Peczeniżyn, 19 października 1894.

L. 5571 (7318 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę 1/4 części realności N. k. i lwh. 128 i 1/8 części realności lwh. 144 objętych w Hecznarowicach położonych Rozalii 1 śl. Górowej 2 śl. Gackowej własnych w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 15 grudnia 1894 i 9 stycznia 1895 każdorazowo o 10 godzinie rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 250 zł. i 28 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono notaryusza Juliana Sporna w Kętach. Extrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kęty, 18 października 1894.

L. 19864 (7566 1—3)

W dniach 14 grudnia 1894 i 15 stycznia 1895 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Kreschy Rosenbach pod l. kons. 104 w Jarosławiu położonej wyk. hip. l. 1516 księgi gruntowej gminy Jarosław objętej ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie pretensyi adw. dra Wilhelma Rosenbacha w kwocie 107 zł. 25 ct.

Cena wywołania 436 zł. 87½ ct., wadyum 44 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Blumenfelda.

Protokół oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 31 października 1894.

L. 9549 (7474 2—3)

W sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw spadkobiercom Izraela Korngolda o 6000 zł. a. w. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach tj. dnia 17 grudnia 1894 i dnia 18 stycznia 1895 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 258 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 27690 zł. aw.

Wadyum 2760 zł. a. w.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 30 września 1894.

L. 5441 (7490 2-3)

W dniach 17 grudnia 1894 i 22 stycznia 1895 o godzinie 11 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż 12/48 części realności, lwh. 278 i 433 ks. gr. gm. Wojnicz objętych, Franciszka Kijowskiego własnością będących, na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności o 427 zł. 34 ct. wa. z pn.

Cena wywołania realności lwh. 278 wynosi kwotę 96 zł. 25 ct., zaś realności lwh. 433 kwotę 450 zł.

Wadyum 10 prc.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Stanisław Bartman not. w Wojniczu.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

Wojnicz, 18 października 1894.

L. 13052 (7548 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości w kwocie 50 zł. aw. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 28 listopada 1894 i dnia 9 stycznia 1895 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 374 w Przysietnicy położonej whl. 883 ks. gr. gminy Przysietnica objętej Abrahama Zwicka własnej.

Cena wywołania jest kwota 100 zł., za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej zadatek w kwocie 10 zł. a to w gotówce lub w papierach publicznych.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem p. Emil Witkiewicz z Brzozowa.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Brzozów, dnia 30 września 1894.

L. 11094 (7522 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 78 zł. z pn. odbędzie się dnia 18 grudnia 1894 i dnia 21 stycznia 1895 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. k. 187 w Bystrej położonej dłużniczki Katarzyny Dutkowej własnej.

Cena wywołania stanowi 250 zł.

Wadyum wynosi 25 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jzst adwokat tutejszy Dr. Cieszyński.

Biała, dnia 30 października 1894.

L. 5652 (7559 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu, podaje do wiadomości publicznej, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Olszewskiego w sumie 170 zł. a. w. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w dniach 11 grudnia 1894 i 9 stycznia 1895 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż realności egzekuta Jakóba Folfasa w Witowie położonej wyk. hipot. l. 167 ks. gr. gm. Witów objętej.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzane być mogą w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, 24 października 1894.

L. 7366 (7575 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Nisona Tuchmana w kwocie 125 zł. aw. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Tyczynie położonych whl. 143, 682 ks. gr. gminy kat. Tyczyn objętych na imię Jana i Antoniny Kozickich zaintabulowanych w dniach 10 grudnia 1894 i 14 stycznia 1895 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania co do' realności lwh. 143 2450 zł. Wadyum 245 zł. Cena wywołania co do realności whl. 682 150 zł. Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 2 września 1894.

L. 6781 (7574 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Nisona Tuchmana w kwocie 350 zł. aw. z. pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 3/7 części realności pod l. k. 31 w Kielnarowy położonej whl. 178 księgi gł. gm. kat. Kielnarowa objętej na imię Józefa Pietrowskiego alias Pietrasa zaintabulowanej w dniach 10 grudnia 1894 i 14 stycznia 1895, każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania 441 zł.

Wadyum 44 zł. 10 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 2 września 1894.

L. 9751 (7570 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności Tarnowskiej w kwocie 400 zł. aw. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 7 grudnia 1894 i dnia 11 stycznia 1895 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności objętej wykazem l. 283 gminy Borowa Kazimierza i Maryanny Leśniaków własnej.

Cena wywołania 2020 zł. aw.

Wadyum 207 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brzeski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 13 października 1894.

L. 3876 (7573 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Pawła Głodowskiego w kwocie 200 zł. aw. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności lwh. 114 ks. gł. kat. Budziwoj o bjętej, na imię Jana Głodowskiego zaintabulowanej w dniach 10 grudnia 1894 i 14 stycznia 1895 każdym razem o 10 godzinie przedpołudniem.

Cena wywołania 2133 zł. 75 ct. Wadyum 213 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 16 sierpnia 1894.

L. 8800 (6659 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności gal. zakładu kredyt. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 218 zł. aw. z pn. odbędzie się w dniach 19 grudnia 1894 i 23 stycznia 1895 każdym razem o 10 godzinie z rana w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności wiejskiej pod l. k. w Łężanach położonej a wedle lwh. 85 księgi gruntowej gminy kat Łężany Kazimierza Głowackiego własnej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w tus. Registraturze do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Dr. Felik Czajkowski adwokat w Krośnie, zaś kuratorem z miejsca pobytu niewiadomego dłużnika Kazimierza Głowackiego ustanowiony został tus. rezolucyą z dnia 17 marca 1892 l. 2699 Dr. Jan Jugendfein adwokat krajowy w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 4 września 1894.

L. 8793 (7119 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przed sięweźmie celem zaspokojenia sumy 222 zł. aw. z pn. przez Leizora Mischla przeciw Antoniemu Kula wywalczonej w tusąd kancelaryi w dniach 19 grudnia 1894 i 22 stycznia 1895 każdokretnie o godzinie 10 przed południem przymusową licytację realności dłużnika w Nikonkowicach położonej a wykazem hipotecznym l. 6 księgi gruntowej tejże gminy objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 680 zł., zakład wynosi 68 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dra Jana Lityńskiego ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Szczerzec, 6 września 1894.

Upadłości.

L. 18154 (7516 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zgodnie z wnioskiem komisarza konkursowego c. k. Radcy sądów krajowych Serafińskiego na zasadzie § 154 w zastosowaniu § 66 post. konk. dla braku majątku dalsze postępowanie konkursowe co do majątku masy spadkowej Stanisława Fogelmana uchwałą z 28 kwietnia 1892 l. 6605 wdrożone uchyla, i w obec tego zwalnia c. k. Radcę sądów krajowych Serafińskiego od urzędu komisarza tego konkursu, Dra Mieczysława Staneckiego i Dra Adolfa Wursta od urzędu zawiadowców, zaś Chaima Winklera, Sachera Halperna i Kazimierza Rojowskiego od funkcyi członków wydziału wierzycieli tej masy rozbiorowej, o czem ogół wierzycieli zawiadamia.

Stanisławów, 22 września 1894.

L. 56563 (7553 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Samuela Fischera kramarza łokciowych towarów we Lwowie pod l. 23 przy ul. Krakowskiej.

Kierownictwo tego konkursu porucza się Panu Radcy Zarzyckiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się Pana adwokata dr. Adolfa Menkesa wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 21 listopada 1894 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 16 stycznia 1895 i podać ją na terminie na dzień 13 lutego 1895 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej.“

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 7 listopada 1894.

L. 37581 (7554)

Do dodatkowej likwidacyi zgłoszonych do masy rozbiorowej Wolfa Fegera pretensyi wyznacza się termin na dzień 6 grudnia 1894 godz. 10 z rana w izbie obrad nr. 1 ck. sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, dnia 8 listopada 1894.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 1858 (7495 3—3)

Na opróżnioną posadę weterynarza miejskiego w Bolechowie z płacą roczną 300 zł., rozpisuje się niniejszem konkurs do końca grudnia 1894.

Podania wnosić należy tutaj.

Magistrat

Bolechów, 10 listopada 1894.

L. 6597 (7558 1—3)

Celem obsadzenia posady kasyera przy kasie miejskiej w Podgórzu z płacą 700 zł. rocznie, 100 zł. na mieszkanie, z 3-ma kwinkweniami po 50 zł. rocznie, rozpisuje Magistrat miasta Podgórza konkurs z terminem do dnia 31 grudnia 1894 roku.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi a mianowicie świadectwem egzaminu państwowego z rachunkowości i przynajmniej jednorocznej praktyki przy kasie jednego z Magistratów lub przy kasie rządowej, lub Wydziału krajowego i znajomości języków krajowych do Prezydyum Magistratu.

Kandydat, któremu powyższa posada nadaną zostanie, złożyć winien kaucyą w kwocie 1000 zł. aw. w gotówce lub papierach wartościowych na dotrzymanie warunków służbowych.

Nadanie posady nastąpi narazie prowizorycznie na rok jeden. Po roku zadawalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Magistrat miasta Podgórza, dnia 8 listopada 1894.

(7555 2—3)

Sąd powiatowy w Zaleszczykach potrzebuje pisarza z pismem kaligraficznem dla tabuli.

Wynagrodzenie 25 do 30 zł.

Podania ze świadectwami zaraz.

Kuratele.

L. 47356 (7427 3—3)

Dla Franciszki Binderówny uchwałą sądu krajowego w Krakowie z dnia 12 października 1894 l. 35991 umysłowo chorą uznanej, ustanowiony został kuratorem jej brat dr. Wilhelm Binder w Wiedniu.

C. k. Sąd del. miej.

Kraków, 5 listopada 1894.

L. 8228 (7434 3—3)

W skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 13 października 1894 l. 16391 ustanawia się dla Karoliny Fedorowiczowej z Okna z powodu jej nieudolności do zawiadywania swymi sprawami kuratora w osobie Władysława Fedorowicza właściciela dóbr w Oknie.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 20 października 1894.

L. 11255 (7430 3—3)

Mikołaj Czorny czyli Bojczuk syn Wasyla ze Skorodyniec uznany marnotrawcą kuratorem ustanowiony Fed Podhorodecki ze Skorodyniec.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 30 czerwca 1894.

L. 59777 (7446 3—3)

Alojzego Kubika, czeladnika stolarskiego uznano umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiony Adam Kubik.

C. k. Sąd pow. miej. deleg. S. I.

Lwów, 9 października 1894.

L. 26311 (7424 3—3)

Abraham Ettinger z Tarnowa 36 lat liczący uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego Izaak Ettinger z Tarnowa.

Z c. k. Sądu powiat. miej. deleg.

Tarnów, 23 października 1894.

L. 48014 (7416 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. ustanawia dla Anny Kroh uchwałą sądu krajowego w Krakowie z 19 października 1894 l. 37675 za umysłowo chorą uznanej, kuratorem ks. Wawrzyńca Oprzędka w Zwierzyńcu.

Kraków, 28 października 1894.

L. 8296 (7414 3—3)

Andrusia Semkowego z Holeszowa uznano marnotrawcą, kuratorem jest Wasyl Kisil z Holeszowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Żurawno, 26 września 1894.

L. 8474 (7527 3—3)

Fedor Sydoruk Andryja z Czortowca uznany marnotrawcą i kuratorem dlań Michał Lemków w Czortowcu ustanowiony.

Obertyn, dnia 30 września 1894.

L. 2 (7528 3—3)

Ilko Fedorów syn Tymka ze Scianki, uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Pańko Melnyk ze Scianki.

C. k. Sąd powiatowy.

Potok złoty, 10 stycznia 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

Ч. 10053 (7362 3—3)

Незнаного зъ мѣстца перебування Ананїяша Свенцїцкого завѣдомляе ся, що въ справѣ табулярнои Михайла Баськевича о заинтабульоване за властителѣ парцель ч. 595, 596 громади Половцѣ оустановлено кураторомъ Дра Чачковского для Ананїяша Свенцицкого и томужъ кураторови доручено тус. оухвалу зъ дня 20 цьвѣтня 1893 ч. 9322.

Ц к Судъ повѣтовый.

Чортковъ, 26 червня 1894.

L. 16308 (7307 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanawia w sprawie firmy Th. Bredta fabryki wyrobów żelaznych w Ottyni przeciw dr. Mikołajowi Fedorowiczowi i tow. o zapłacenie 1200 zł. aw. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego dr. Mikołaja Fedorowicza kuratora w osobie adw. dr. Kraśnickiego z substytucyą adw. dr. Staubera i doręczył tus nakaz zapłaty z 21 lipca 1894 l. 11652 dla dr. Mikołaja Fedorowicza przeznaczony kuratorowi dr. Kraśnickiemu.

Kołomyja, 6 października 1894.

L. 695 (7494 3—3)
Jan Potępa umarł w Brzozowej dnia 5 grudnia 1871, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
W spadku po nim pozostało gospodarstwo w Brzozowy pod wyk. hip. l. 68 o 22 morgach. Do dziedziczenia powołani są krewni w linii trzeciej, a między tymi niewiadoma z życia i miejsca pobytu babka ojczysta Regina z Buratowskich Potępina żona Piotra a matka Antoniego ojca spadkodawcy, względnie jej descendenci.
Katarzyna Potępina inna żona wymienionego Piotra względnie jej descendenci, dalej Katarzyna z Oleksików Knapikowa babka macierzysta spadkodawcy, żona Mateusza, dziadka macierzystego spadkodawcy. Dla Reginy z Buratowskich Potępiny względnie jej descendentów ustanawia się kuratorem p. adwokata Malawskiego w Tarnowie, dla Katarzyny Potępiny względnie jej descendentów p. Kazimierza Goyskiego notaryusza w Tuchowie, dla Katarzyny Knapikowej względnie jej descendentów p. adwokata Steca w Tarnowie.
Tych wzywa się, aby w przeciągu roku wnieśli deklaracyę do spadku, gdyż inaczej spadek będzie pertraktowany za zgłaszającymi się dziedzicami i im przyznany.
Dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Oleksika syna Wiktoryi ustanawia się kuratorem jego brata Michała Oleksika z Brzozowy i Jana Oleksika wzywa, aby w przeciągu roku zgłosił się do spadku po wymienionym Janie Potępie, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i tym kuratorem pertraktowany będzie.
Tuchów, dnia 31 sierpnia 1894.

L. 6078 (7346 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia Antoniego Sawickiego z życia i miejsca pobytu nieznanego, względnie spadkobierców tegoż, że Wojciech Federkiewicz, przeciw niemu pto 100 zł. wniósł prośbę o egzekucyę realną, którą też uchwałą z dnia 9 października 1894 l. 6078 dozwolono, dalej, że ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. dra Flakowicza, z którym może się porozumieć.
Sanok, dnia 9 października 1894.

L. 12751 (7385 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Bluma, że na pozew Herscha Sternbacha z praest. 12 października 1894 l. 12751 wydał uchwałą z dnia 13 października 1894 l. 12751 nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 zł. aw. z pn. i takowy doręcza w osobie adwokata dra Fiternika ze substytucyą adwokata dra Jirzyczka Maciejowskiego ustanowionemu kuratorowi.
Wzywa się zatem Salomona Bluma, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ileże wrazie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.
Sambor, 13 października 1894.

L. 14903 (7356 3—3)
C. k. Sąd obwowy jako handlowy w Kołomyi zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Hermana Weinberga i Jonasza Reismana, że w sprawie wekslowej Georga Weisglasa przeciw nim o zapłacenie 43 zł. w. a. z przyn. ustanowiono dla Hermana Weinberga kuratora w osobie tutejszego adwokata dr. Freudenberga z substytucyą adwokata dr. Rittigsteina a dla Jonasza Reissmana w osobie tutejszego adwokata dr. Milgroma z substytucyą adwokata dr. Schustera i doręczono kuratorowi dr. Freudenbergowi nakaz zapłaty z 31 marca 1894 l. 5086 i uchwałę z 12 maja 1894 l. 7017 dla Hermana Weinberga przeznaczone, zaś kuratorowi dr. Milgromowi uchwały z 12 maja 1894 l. 7017 i z 2 czerwca 1894 l. 8095 dla Jonasa Reismana przeznaczone.
Kołomyja, 30 września 1894.

L. 12753 (7384 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Bluma, że na pozew Ela Hapfingera z praest. 12 października 1894 l. 12753 wydał uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 250 zł z przyn. i takowy doręcza w osobie adwokata dr. Fiternika ze substytucyą adw. dr. Jirzyczka Maciejowskiego ustanowionemu kuratorowi.
Wzywa się zatem Salomona Bluma, ażeby kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości ileże w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.
Sambor, 13 października 1894.

L. 2747 (7317 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, że 7 lutego 1874 zmarł w Horocholinie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia gospodarz Iwan Stefurak, a do spadku z ustawy także syn jego Stefan Stefurak jest powołany.
Wobec niewiadomego miejsca pobytu wzywa się Stefana Stefuraka, aby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w sądzie tutejszym się zgłosił i do spadku zdeklarował, bo w przeciwnym razie pertraktacya spadku z resztą spadkobierców i ustanowionym dla niego kuratorem Mikołajem Kunewiczem nastąpi.
C. k. Sąd powiatowy.
Bohorodczany, 15 marca 1894.

L. 5860 (7333 3—3)
Nieobecnego Bartłomieja Szyposa zawiadamia się, że w sprawie drobiazgowej Moritza Schlacheta przeciw niemu i Annie Strama o 4 zł. 40 ct. z pn. wydano wyrok zaoczny z dnia 14 marca 1893 l. 887 i takowy doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi Janowi Matysze.
Jest tedy rzeczą Bartłomieja Szyposa, dostarczyć kuratorowi informacyi lub przedstawić sądowi innego zastępcę.
C. k. Sąd powiatowy.
Nowytarg 5 września 1894.

L. 12752 (7357 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Bluma, że na pozew Ela Hopfingera z praest. 12 października 1894 l. 12752 wydał uchwałą z d. 13 pździ. 1894 l. 12572 nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. z pn. i takowy doręcza w osobie adwokata dr. Fiternika ze substytucyą adwokata dr. Jirzyczka Maciejowskiego ustanowionemu kuratorowi.
Wzywa się zatem Salomona Bluma, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ileże w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.
Sambor, 13 października 1894,

K. 52552 (7539 1—3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza niewiadomej z miejsca pobytu Franciszce Bilińskiej, że w sprawie egzekucyjnej Basi Fuss przeciw Feliksowi Bilińskiemu pto 2000 zł. z pn. wydaną uchwałę licytacyjną z 20 października 1894 l. 52552 dla niej przeznaczoną doręcza się równocześnie kuratorowi adwokatowi dr. Zygmuntowi Lisiewiczowi z substytucyą adw. dr. Kosa dla niej ustanowionemu.
Wzywa się zatem Franciszkę Bilińską by sądowi bądź innego zastępcę oznajmiła bądź p. kuratorowi potrzebnych do ochrony jej praw środków dostarczyła, gdyż w przeciwnym razie wynikłe ztąd szkodliwe następstwa sama sobie przypisze.
Lwów, d. 20 października 1894.

Ч. 46897 (7418 1—3)
Ц. к. Сѹдъ краєвый яко гандлѡвый въ Львовѣ подає до вѣдомости, що въ справѣ векслевой Д. Антона Козеровского противъ Виталесови Войтѣхови 2и Смоховскомѹ пто 210 зл. з пн. для незнаного зъ житя и мѣсца побитѹ Виталіса Войтѣха 2и Смоховского въ цѣли дорѹчения тѹс. наказѹ заплаты зъ дня 7 липня 1894 ч 34982 кѹраторомъ адв. Дра Добряньского, а тогожъ застѹпникомъ адв. Др Илевича оустановлено.
Нинѣшнôмъ едиктомъ взиваемо Войтиха Виталѣса 2 им. Смоховского, абы оустановленомѹ кѹраторови до обороны потребнѣй средства оудѣливъ, взглядно иншого повномочника сѹдови вказавъ, или самъ въ сѹдѣ ся явивъ, понеже въ слѹчаю противнѣмъ самъ слѣдствія занедбаня того собѣ приписати нѹженъ.
Львôвъ, дня 6 октобря 1894.

L. 49280 (7447 1—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby Peretza Willera z 28 września 1894 l. 49280 posiadaczy weksli, a to:
1) z daty Lwów dnia 26 czerwca 1894 we Lwowie w miesiąc od daty płatnego na kwotę 90 zł. wa. opiewającego, przez Romana Horodyskiego i Marcelę Horodyską akceptowanego;
2) z daty Lwów 18 grudnia 1893 we Lwowie w miesiąc od daty płatnego, na 40 zł wa. opiewającego, przez Romana Horodyskiego i Gustawa Podwyszyńskiego akceptowanego;
3) z daty Lwów 9 maja 1892 we Lwowie w miesiąc od daty płatnego, na 50 zł. wa. opiewającego, przez Bolesława Lewickiego akceptowanego;
4) z daty Lwów 9 listopada 1893 we Lwowie w miesiąc od daty płatnego, na 100 zł wa. opiewającego, przez Włodzimierza Łyczkowskiego akceptowanego;
5) z daty Lwów 18 grudnia 1893 we Lwowie w miesiąc od daty płatnego, na 30 zł. wa. opiewającego, przez Leona Janiczek akceptowanego;
6) z daty Lwów 12 lutego 1894 we Lwowie w miesiąc od daty płatnego, na 70 zł. wa. opiewającego, przez Jana Piseckiego i Stanisława Kabarowskiego akceptowanego —
ażeby takowe w przeciągu 45 dni, licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, tutejszemu sądowi przedłożyli, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu weksle te na powtórne żądanie strony za umorzone uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy.
Lwów, 6 października 1894.

L. 13100 (7347)
W depozycie tutejszego Sądu przechowane są od lat przeszło 30:
1 dla Józefa Leisnera gotówka 10 zł. 30 ct.
2 dla Hrycia Kotańskiego got. 63 ct.

Nadto w książeczkach kasy oszczędn.:
3 dla Epsteina i Neumanna 11 zł. 27 ct.
4 „ Ludwiki Piotrowskiej 5 zł. 25 ct.
5 „ Józefa Bobowskiego 31 zł. 50 ct.
6 „ Antoniego i Maryi Penczyńskich 34 zł. 65 ct.
7 „ Józefa Przysłupskiego 3 zł. 70 ct.
8 „ Jana Warchałowskiego 5 zł 3 ct.
9 „ Maryanny Domańskiej 48 zł. 41 ct.
10 „ Doroty Strowskiej 187 zł. 63 ct.
11 „ Seweryna Trembeckiego 15 zł. 36 ct.
12 „ Filipa Kotańskiego 3 zł. 93 ct.

W obligacyach publicznych:
13 dla Stefana Rogowskiego 16 zł. 24½ ct.
14 „ Jana Obuszkiewicza 5 zł. 28 ct.
15 „ Sebastyana Proszowskiego 4 zł. 18 ct.
16 „ Jana Warchałowskiego 420 zł. i 1155 zł
17 „ Marcyanny Domańskiej 390 zł. ½ ct., 147 zł i 105 zł.
18 „ Józefy Brzostowskiej 28 zł.
19 „ Jana Franka 5 zł. 28 ct.
20 „ Maryi Fidelsmann 121 zł. 1 ct.
21 „ Arona Gerchardа 80 zł
22 „ L. Kapiszewskiego 225 zł. 60 ct.
23 „ Freidy Landau 123 zł. 21 ct.
24 „ Józefa Musiała 58 zł.
25 „ Magdaleny Mirowskiej 135 zł. 66 ct
26 „ Jędrzeja Moleckiego 93 zł. 20 ct.
27 „ Ignacego Muchowicza 100 zł.
28 „ Biny Ortner 119 zł. 66 ct.
29 „ Walentego Piotrowskiego 91 zł. 43 ct.
30 „ Pawła i Anieli Piotrowskich 20 zł.
31 „ Pauliny Pijarskiej 231 zł. 25 ct.
32 „ Michała Skorczyńskiego 160 zł.
33 „ Ksawerego Franciszka Tumidajskiego 160 zł.
34 „ Herscha Weinfelda 481 zł. 33 ct.
35 „ Herscha Weinfelda 10 zł
36 „ Walentego Zacharyasza 82 zł. 16 ct.
37 „ Wiktoryi Karasznickiej 4500 zł.
38 „ ks Jakóba Trzobskiego 250 zł., 315 zł., 500 zł, 200 zł., 750 zł.
39 „ Cipory Nuchima i Bimy Weissów 250 zł.
40 „ Józefa Sarny 62 zł.
41 „ Leona Górskiego 220 zł. 62 ct.

W kosztownościach:
42 Maryi Mikulskiej 6 sznurków korali wartości 5 zł. 20 ct.
43 Rafała Osta łyżka srebrna wartości 2 zł 10 ct.
44 Stanisława Tarabulskiego:
a) jeden złoty pierścionek z grawirowanym kamieniem;
b) jedno kobiece ubranie na głowę, składające się z 7 małych złotych kawałków, w których jest 10 rubinów wprawionych, a w środku jest kawałek złoty z 6 rubinami;
c) dwa sznury korali;
d) jeden złoty pierścień z krwawnikiem;
e) jeden precyos w środku złotem wyłożony;
f) jedna para kólczyków z białymi kamieniami szklannymi;
g) jeden złoty pierścień — od a) do g) wartości 12 zł. 88 ct.
Wzywa się zatem niewiadomych z życia i miejsca pobytu właścicieli powyższych depozytów a względnie ich spadkobierców lub prawonabywców w myśl dekr. nadw. z dnia 13 lutego 1837 l. 173 Zb. ust. sąd. i z dnia 6 sierpnia 1842 l. 587 Zb. ust. sąd., wreszcie z dnia 1 maja 1837 l. 199 Zb. u. sąd., ażeby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni do sądu tutejszego się zgłosili i wykazali swoje prawa do powyższych depozytów, gdyż po upływie tego terminu wymienione depozyta o ile stanowią gotówkę, obligacye publiczne, książki kasy oszczędności lub kosztowności, uznane zostaną jako przepadłe na rzecz wys. skarbu państwa, zaś prywatne zapisy długu z kasy depozytowej wycofane i w registraturze sądowej złożone zostaną.
O tem zawiadamia się także ck. prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wys. skarbu państwa.
C. k. Sąd powiatowy.
Gorlice, 12 października 1894.

L. 17522 (7547 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. dlg. w Samborze ogłasza, że Perla Schaufler ze Sambora wniosła przeciw Wandzie Zajączkowskiej dnia 7 sierpnia 1894 do l. 14321 pozew drobiazgowy o zapłatę kwoty 37 zł. 50 ct. aw. z pn., że do rozprawy ustnej podług ustawy o postępowaniu w sprawach drobiazgowych w sprawie tej termin na dzień 26 listopada 1894 o godzinie 8 przed południem i dla niewiadomej z miejsca pobytu Wandy Zajączkowskiej kuratorem adwokata krajowego dra Justyna Witz ze substytucyą adw. dra Leona Witza w Samborze ustanowiony został.
Wzywa się Wandę Zajączkowską, ażeby swemu kuratorowi wcześnie potrzebnej informacyi udzieliła, lub sobie obrała i sądowi wskazała innego zastępcę, inaczej złe skutki tego sama sobie przypisze.
Sambor, dnia 10 października 1894.

L. 10517 (7561 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Sanoku powiadamia nieobecnego Henryka Flamenta, że Kazimierz Lipiński wniósł przeciw niemu pozew dnia 23 czerwca 1894 l. 9544 o zapłacenie 24 zł. 66 ct. na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 17 grudnia 1894 na 9 godzinę rano.
Dla nieobecneoo ustanowiono kuratora w osobie dr. Flakowicza adwokata w Sanoku, zaś nieobecnego wzywa się by osobiście bronił się lub zamianował pełnomocnika, w przeciwnym razie złe skutki sobie przypisze.
Sanok, dnia 16 lipca 1894.

L. 19258 (7560)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu ogłasza po myśli § 22 ust. z 19 maja 1874 l. 70 D. p. p., że ck. jeneralna Dyrekcya austr. kolei państwowych im. Wys. Skarbu jako prawonabywcy c. k. uprz. gal. kolei Karola Ludwika wniosła dnia 14 lipca 1894 do l. 19258 dodatkową prośbę o wydzielenie części p. g. 717/2 z wyk. hip. l. 415 ks. gr. gm Medyka i przeniesienie do księgi kolejowej z powodu zajęcia pod budowę toru kolejowego
Wzywa się interesowanych, którzyby przeciw temu przeniesieniu zarzuty wnieść chcieli, by takowe w tut. sądzie najpóźniej do 25 listopada 1894 wnieśli, przyczem się zauważa, że odnośna prośba Dyrekcyi kolejowej przeglądniętą być może w tut. sądzie.
Przemyśl, 25 sierpnia 1894.

(7577 1—3)
Dr. Salamon Blaustein wpisany został z dniem 10 listopada 1894 na listę adwokatów z siedzibą w Stanisławowie.
Z Wydziału Izby adwokackiej.
Lwów, dnia 10 listopada 1894

L. 14 (7579 1—3)
C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich, którymby w myśl § 25 ust. not. zaspokojenie z kaucyi służbowej Józefa Habera jako byłego dekretem c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 13 lutego 1893 l. 1090 ustanowionego zastępcy ck. notaryusza w Czortkowie przysługiwało, pretensye swe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu licząc do tejże Izby notaryalnej zgłosili, ileże po upływie tego terminu kaucya ta dewinkulowaną i wydaną zostanie.
Z c. k. Izby notaryalnej.
Lwów, dnia 20 stycznia 1894.

L. 6308 (7450 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia przebywającego na Węgrzech Stanisława Kmiecika i przebywającą w Ameryce Helenę Kmiecikową, że przeciw nim wnieśli Aleksandra z Hupków Przyłęcka, Apolinary Przyłęcki i Karol Hupka przez adw. dr. Adamskiego w Jaśle działający pozew de praes 25 października 1894 l. 6308 o własność i oddanie w posiadanie pb. 18. 19 oraz pgr. 281 i innych w Lubnie szlacheckiem, wskutek czego dla nich ustanowiono kuratorem ad actum adw. dr. Chwalibogа w Jaśle z substytucyą adw. dr. Pawłowskiego w Jaśle i napisy pozwu pierwszemu doręczono, celem wniesienia obrony w dniach 90.
Wzywa się zatem Stanisława i Helenę Kmiecików, aby w przepisanym terminie ze swym kuratorem się porozumieli i potrzebnych środków dowodowych mu dostarczyli, lub innego pełnomocnika sobie obrali i o tem sądowi donieśli, ile że skutki tego zaniedbania sami sobie przypiszą.
Jasło, 27 października 1894.

Odznaczony złotym medalem na Wystawie lwowskiej.

„MARYA"

zakład artystyczno-fotograficzny

przy ulicy Fredry l. 7

został znacznie powiększony.

Nowa sala do zdjęć portretowych.

Nowe aparaty do wszelkich zdjęć tak portretowych jakoteż architektonicznych.

Dawna sala została również powiększoną dla grup do 80 osób.

Zakład wykonywuje wszelkie zamówienia w zakres fotograficny wchodzące, jak reprodukcye, powiększenia do naturalnej wielkości, platynotypie, kolorowania akwarelowe, pastelowe, olejne i heliominiatury na szkle, przyjmuje zamówienia na cynkotypie, fotodruki, rysunki etc.

Od 8-tej rano do 6-tej po południu, w Niedzielę i święta od 9-tej rano do 1-szej w południe, ul. Fredry Nr. 7. 1029

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Realność pod budowę z ogrodem w objętości 530 sążni kwadr. przy ul. Kurkowej l. 55 do sprzedania. Wiadomość w Administracyi Gaz. Lw.

Wino znakomite, stołowe, czyste i naturalne, 1 litr białego 50 ct., czerwonego 60 ct., wyborne koniaki francuskie kuracyjne poleca najtaniej handel Wojciechowskiego, ul. Akademicka. 1255

Drzewo opałowe w sągach najtaniej, Zamówienia przyjmuje Jan Baczyński, Lwów. ul. Akademicka 3. 1261

Poszukuje się dzierżawy folwarku od pięćdziesięciu do dwustu morgów przestrzeni z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarskiemi odpowiedniemi, blisko kolei położonym. Dzierżawa powinna być zaraz oddana do użytku. Oferty w biurze Plohna pod A. B. C. 1263

Mąka pszenna prześliczna, sucha, węgierska, 1 kilo nr. 000 ct. 15, nr. 00 ct. 14, żytnia 12 ct. Przy odbiorze woreczek oryg na 25 funtów 2 prc. opustu, tylko w handlu Jana Baczyńskiego, Lwów, ul. Akademicka l. 3. 1259

Poszukuje się człowieka w średnim wieku, stanu wolnego, umiejącego czytać i pisać, do nadzoru utrzymania porządku w lokalności fabrycznej i gospodarskiej. Pierwszeństwo mieć będzie ekonom. — Bliższą wiadomość udziela Arnold Werner, ulica Sobieskiego l. 3. 1269

K. K. ogrodnik w Tłumaczu poszukuje posady, czy dla żonatego, lub dla kawalera, przyjmuje, zdolny w swoim zawodzie. Adres: K. K., poste restante Tłumacz. 1268

Dla smakoszów. Sprzedaję rydze solone w dzieżeczkach po 5 kilo wraz z dzieżeczką i opakowaniem, 1 dzieżeczka zł. 1 ct. 50 loco stacya poczt. Sokołówka. Jaśnie Panom Hrabiom i Wielebn. Duchowieństwu, którzy co roku rydze odemnie pociągają i w tym roku zamówienia poczynili, tego tygodnia rydze rozesłane zostaną Łaskawe zamówienia wraz z zadatkiem 50 ct. per dzieżeczka przyjmuje niżej podpisany i polecając się łaskawym względom. Zostaję z głębokim szacunkiem i poważaniem Józef Rakowski w Sokołówce via Ożydów. 1265

W ostatniej nędzy pozostaje Franciszek Parzyk, szewc, ze sparaliżowaną lewą ręką, żonaty i ojciec trojga dzieci, ul. Łyczakowska l. 117 Datki łaskawe przyjmuje Administracya.

Nowości w papierach listowych

stosowne na podarunki, 1189

Ramy do obrazów

poleca po umiarkonych cenach

F. NIŻAŁOWSKI, Lwów.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

Tutki nieklejone

„LA COMÈTE"

są najlepszym wyrobem krajowym.

1000 tutek La Comète w rulonie zł. 1.20.

Łaskawe zlecenia nad 5.000 sztuk wysyłają **franko**

Bracia Elster, Lwów. 1146

Cóż może być pyszniejszego!

miòd deserowy

dotychczas jeszcze w handlach niewidziany, prawdziwy lipowy, jedyny przysmak do herbaty, słoik 20 ct. sprzedaje także na wagę po cenach najniższych tylko jedyny najtańszy handel towarów kolonialnych 1262

Jana Baczyńskiego

Lwów, ul. Akademicka 3. 1262

Podziękowanie.

Gorlicki izrael. komitet ratunkowy, czuwający nad wykonaniem zarządzeń przeciw szerzeniu się epidemii, składa na tem miejscu Wysokiemu Wydziałowi krajowemu wyrazy najżywszej wdzięczności za otrzymaną pomoc pieniężną w kwocie 200 zł. na cele anticholeryczne. 1267

„Gazeta Lwowska"

jest także do nabycia

w handlu korzennym i pokoju do śniadań

H. Mayera

róg ulicy Łyczakowskiej i Czarnieckiego. 887

Masło

najprzedniejsze deserowe z słodkiej i kwasnej śmietany 1/2 klg. 60 ct.

Masło najznakomitsze gospodarskie, kuchenne 1/2 klg. 47 ct.

Zawiązawszy stałe kontrakta z dostawcami świeżuteńkiego masła gospodarskiego bukowińskiego które tygodniowo dostarczać mi będą 1000 kilogramów stale przez całą zimę, a ponieważ korzystnie zakupiłem więc sprzedawać będę **o najmniej 8 ct. taniej jak wszystkie inne handle.**

Wszystkie wiktuały i towary kolonialne poleca najtaniej tylko jedynie

Jan Baczyński

ul. Akademicka l. 3.

Wyśmienite piwo butelkowe z browaru Jana Kleina w Pohulance

nagrodzone na wszystkich wystawach krajowych poleca i przyjmuje zamówienia

handel Karola Bałłabana

Halicka Nr. 23 — Nr. Telefonu 185.

Kupujmy krajowe wyroby.

Centralny Bazar krajowy

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5

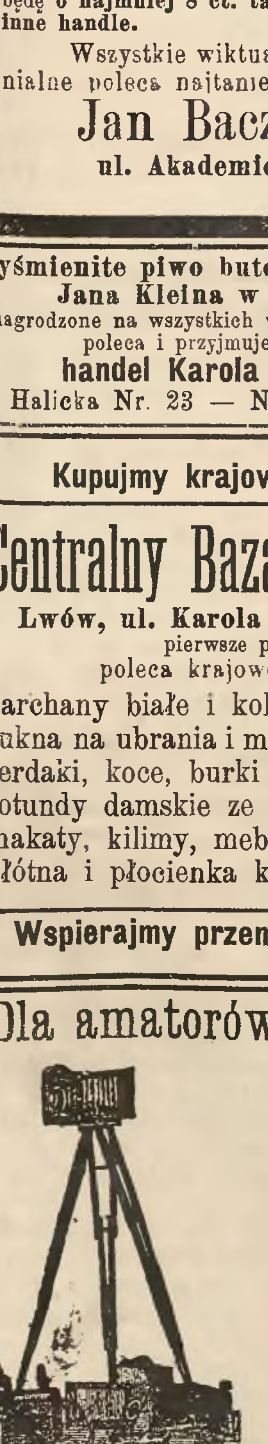
pierwsze piętro

poleca krajowe wyroby

barchany białe i kolorowe, sukna na ubrania i mundurki szkolne. serdaki, koce, burki męskie i rotundy damskie ze Sławuty, makaty, kilimy, meble, kufry, płótna i płocienka kolorowe itd.

Wspierajmy przemysł krajowy. 1249

Dla amatorów fotografii



wszelkie przybory jako to:

papier albuminowy, celuidynowy, ciecze, szkła, chemikalia i t. d.

mają na składzie po najtańszych cenach

Hamel i Feigel

Lwów, ul. Sykstuska 6. 578

Pierwsza galicyjska Spółka akcyjna dla przemysłu naftowego dawniej S. Szczepanowski i Sp. 1271

Obwieszczenie.

Nadzwyczajne

walne zgromadzenie

Akcyonaryuszów pierwszej galicyjskiej Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego (dawniej S. Szczepanowski i Sp.) odbędzie się dnia 17 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu w lokalu Towarzystwa we Wiedniu I. Brunnerstr. 6.

Porządek dzienny:

Podwyższenie kapitału akcyjnego.

PP. Akcyonaryusze uprawnieni do głosowania, którzy chcieliby wziąć udział w walnem zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 9 statutów złożyć swe akcye najdalej do 9 grudnia br. w kasie Towarzystwa we Wiedniu, gdzie otrzymają pokwitowanie na takowe oraz karty legitymacyjne.

Wiedeń, 15 listopada 1894.

Rada nadzorcza.

Karol Bałłaban we Lwowie

poleca bezpośredni import

najszlachetn. kaw i herbat po najtańszych cenach.

Łaskawe zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą. 1116

Wincenty Kuczabiński

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3,

Zakład wyrobów introligatorskich i galanteryjnych

skład specyalny książek do nabożeństwa, obrazów, ram itp. poleca **teki dyplomowe i adresowe artystycznie wykonane, po miernych cenach.**

Również przyjmuje się wszelkie roboty kaligraficzno-rysownicze, jak: herby, dyplomy, adresa, laury itp.

Nowo otworzony magazyn „pod Batorym"

we Lwowie, ulica Batorego l. 18 naprzeciw gmachu sprawiedliwości poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów modnych męskich i galanteryjnych, jakoto: bieliznę, kołnierze, manszety, krawaty w najnowszych fasonach i deseniach, rękawiczki, laski, parasole angielskie, kalosze amerykańskie, przybory do podróży, jakoteż perfumeryę angielską i francuską po jak najtańszych cenach. Zamówienia nad 5 zł. wysyła się franko odwrotną pocztą. 1169

Włóczki

zefirową, castorową, oryentalną, perską, smyrneńską, Sudan, Mooswolle, gobelinową na rękawiczki, knotową (Dochtwolle), Hermelin, mohairową do haftu, robót drutowych i szydełkowych w największym wyborze 998

poleca najtaniej

Mikołaj Ludwig

Lwów, ul. Halicka 14.

Dla szkół stosowny opust.

Ceny zniżone!

Hotel Krakowski

w śródmieściu przy placu Bernardyńskim położony, przebudowany i odnowiony, poleca się względom P. T. Publiczności ze względu na taniość (pokoje goscinne od **50** ct. do zł. **2** ct. **80** na dobę z usługą i pościelą).

Tamże do wynajęcia **pokoje urządzone** z usługą i pościelą od **15 zł. miesięcznie.**

1148 Zarząd hotelu.

Pierwsza galic. konces. fabryka

Bulionu i konserwów

wszelkiego rodzaju

Jana Baczyńskiego

odznaczona 6-ma medalami zasługi na wystawach krajowych i medalem srebrnem Ministerstwa handlu na wystawie krajowej we Lwowie

poleca po cenach najtańszych:

Bulion suchy ze zwierzyny, Pasztet ze zwierzyny, Pasztet z kur, Pasztet z wątróbek gęsich, Extrakt mięsny, a la Liebig, Extrakt mięsny w płynie, Bigos myśliwski, Gulasz wołowy, Frykando cielęce, Polędwica wołowa, Udziec sarni, Kurczęta w papryce, Paprykarz cielęcy, Sztufada, Udziec barani, Indyk z truflami, Ozór z auspiku, Łosoś, pstrąg i węgorz, Championy, Szparagi, Groszek zielony. Fasolka, Rydze i korniszony, Konserwa mięsna dla armii, Zupa grochowa także z grzybkami, Extrakt kawy.

Wiele różnych konserw mięsnych i z jarzyn po cenach niskich. 1272

Leonard Solecki

ul. Batorego l. 2 we Lwowie.

Znowu obniżyłem cenę cukru.

1 kl.	cukru w głowie	32 ct.
„	cukru częściowo	33 ct.
„	w kostkach	34 ct.
„	w mączce	34 ct.
„	słoniny wędzonej	66 ct.
„	smalcu bezwonnego	66 ct.
„	bryndzy znakomitej liptawskiej	72 ct.
„	masła deserowego znakomitego	1 28 zł.
„	masła pysznego do potraw	1.— zł.
„	miodu patoki	64 ct.
1 słoik	konfitur każdego gatunku	50 ct.

Szczególnie polecam herbatę „Melange de London" aromatyczna dobrze naciągająca . . . 1/2 kl. 3 zł.

Znakomite kawy od . . . zł. 1.60 do 2.16.

Przy odbiorze 1 kl. opust 6 ct. Na prowincyę wysyłam w 5 kl. woreczkach bez opustu, franco do każdej stacyi pocztowej.

Drzewo bukowe

grube, łupane i suche, sąg 4-metrowy pełnej miary zł. 14.50 z odstawą do domu.

Przypominam Szan. P. T. Publiczności, że w niedzielę i święta mam cały dzień sklep zamknięty.

Polecając się łaskawym rozkazom, kreślę się

1178 Z pełnym szacunkiem

Leonard Solecki

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

4 1/2 prc. listy hipoteczne.

5 prc. listy hipoteczne premiow.

5 prc. listy hipoteczne bez premii.

4 prc. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

4 1/2 prc. Banku krajowego.

4 prc. listy zast. Banku krajowego.

5 prc. obligacye komunalne Banku krajowego.

4 1/2 prc. pożyczkę krajową galic.

4 prc. pożyczkę krajową galicyjską koronową.

4 prc. pożyczkę propin. galicyjską

5 prc. pożyczkę prop. bukowińską

4 1/2 prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej

4 1/2 prc. pożyczkę propin. węg.

4 prc. węg. obligacye indemniz.

i wszelkie renty austryackie i węgierskie,

które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 447

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.